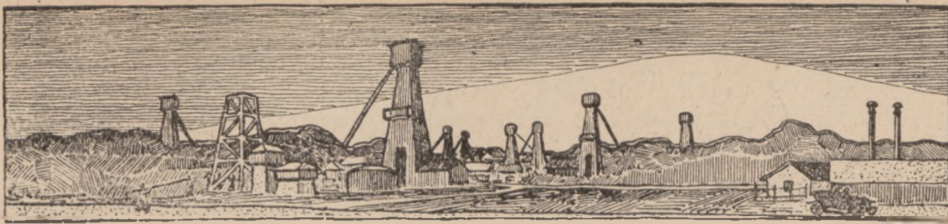
ROCZNIK XI GRUDZIEŃ 1932 NR. 12



NAFTA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NAFTOWYM

CENA ZESZYTU 1 ZŁ. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 50 ZŁ.,
PÓŁ STRONY 30 ZŁ., ĆWIERĆ STRONY 18 ZŁ. RK. P. K. O. BANK NAFTOWY S. A. LWÓW, Nr. 146.203

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, ULICA AKADEMICKA L. 5.**

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **JÓZEF SZLEMIŃSKI**

PRZEDRUK DOZWOLONY ZA PODANIEM ŹRÓDŁA

JÓZEF SZLEMIŃSKI.

Zagadnienie ceny ropy.

Jest to zagadnienie pierwszorzędnej doniosłości, o znaczeniu decydującem tak dla rozwoju wiertnictwa jak i dla budowy kopalnictwa naftowego w ogólności i to wszędzie, gdzieby to nie było, a zwłaszcza u nas, w naszych specyficznych, odmiennych od innych na świecie, warunkach. Dla nas jest to problemat wiele znaczący, istotny jeszcze dlatego, że u nas cena ropy decyduje o losie licznych bardzo kopalń, całego czysto kopalnianego przemysłu naftowego, stanowiącego — jak wiadomo — w przeważnej części nasz rodzimy stan posiadania, a w nieznacznej jeno części własność niezależnych i pożytecznych dla nas mniejszych kapitałów obcych. Szczegół ten nie może być obojętny dla ustosunkowania się naszych czynników oficjalnych do tej części przemysłu naftowego w każdej sytuacji, a w szczególności w sytuacji wyjątkowo ciężkiej, w jakiej bezsprzecznie ten nasz przemysł w chwili obecnej się znajduje.

Istnienie bowiem w naszym przemyśle naftowym kapitałów rodzimych, to nietylko kwestja naszej samodzielności gospodarczej i niezależności tego przemysłu, lecz jest to przedewszystkiem kwestja życia górnictwa naftowego u nas w kraju i dalszej jego rozbudowy; jest to

kwestja wierceń w Polsce. Życie i rozwój naszego kopalnictwa naftowego zależy od tego, czy w przemyśle tym się ostaniemy, czy też z niego wyjdziemy bez możliwości powrotu. I śmiało rzec można, że z chwilą zupełnego zlikwidowania resztek naszego stanu posiadania w przemyśle naftowym i wyrugowania z niego kapitałów rodzimych oraz z chwilą przejścia tego przemysłu już w całości w ręce obce nastąpi nieuchronnie rychły jego upadek, w pierwszym rzędzie kopalnictwa naftowego, tak dalece katastrofalny, że wkrótce potem dojdzie do jego ostatecznej likwidacji. Ruch wiertniczy pocznie bowiem zamierać a nie ożywiać się. Nastąpi import początkowo ropy surowej, a nieco później gotowych już produktów naftowych. Polskie kopalnictwo naftowe przejdzie do historji i do dziedziny wspomnień, że tak ongiś bywało. Miałeś chamie złoty róg, ostał ci się jeno... Standard Nobel i spirytus na pociechę i na umorzenie frasunku w chwilach wolnych dla rozmyślań. Te słowa wypadnie nam powtórzyć po niewczasie za poetą z nieznaczną modyfikacją, dostosowaną do momentu. Cała bowiem przeszłość i historja przemysłu naftowego w Polsce świadczy niezbicie, że przemysł ten na ziemiach naszych stworzony i zbudowany został nie przez wielki obcy kapitał, nie przez światowe koncerny naftowe, lecz że swe powstanie i swoją dawną świetność zawdzięcza wyłącznie naszej własnej inicjatywie i twórczej oraz niezmordowanej energji czynników miejscowych. I mimo, że zczasem w wielkiej części przeszedł w ręce obce, to jednak i nadal jako całość stanowi nasz własny dorobek, chlubnie świadczący o naszej przedsiębiorczości i o zdolności do wielkich wysiłków i do twórczych poczynań, powstał bowiem z nas samych, z trudu i naszego znoju.

Oczywiście zmieniły się czasy, znacznie pogorszyły się warunki, wyłoniły się nowe, olbrzymie i nieznane dawniej trudności, przyszli inni ludzie. Zmieniło to z gruntu dawniejsze oblicze przemysłu naftowego i przeistoczyło w nim do cna stosunki. Pociągnęło to za sobą osłabienie i zmniejszenie naszej siły i zdolności ekspanzywnej i poderwało naszą energję, jednak pomimo to ostaliśmy się w tym przemyśle i istniejemy w nim. Nietylko istniejemy ale wciąż jak dawniej tak i obecnie tworzymy, stanowiąc w nim tę straż przednią stale i wytrwale i z uporem posuwającą się naprzód, niezrażającą się żadnemi przeciwnościami i żadnemi, nawet poważnemi, trudnościami. Co to oznacza?..., oto pytanie, które się ciśnie na usta mimowoli, w konsekwencji tego stanu rzeczy, a odpowiedź na nie prosta, niezwykle prosta; dowodzi to mianowicie, że gdyby zaraz w początku naszej własnej państwowości rodzime przedsiębiorstwa kopalniane wzięto w rozumną opiekę, gdyby cały czysto kopalniany przemysł naftowy otoczono troską i gdyby w porę udzielono mu należytego i wydatnego poparcia, to oblicze naszego przemysłu naftowego byłoby zgoła inne, stan tego przemysłu przedstawiałby się o wiele korzystniej i inaczej wyglądałoby to nasze kopalnictwo.

Niestety od zarania odzyskania przez nas samodzielnego bytu aż do niezbyt odległych czasów bądź niewiele się interesowano przemysłem naftowym i jego potrzebami, bądź też całą uwagę i troskę o ten przemysł skierowano w stronę stanu posiadania wielkiego obcego kapitału. Po kapitale tym wiele sobie u nas obiecywano i na nim budowano całą przyszłość i dalszy rozwój tego przemysłu w naszym kraju. Przedsiębiorstwami krajowemi nie interesowano się do tego stopnia, że prawie że nie wiedziano ani o ich sile, ani o ich istnieniu. Stworzono sobie u nas fałszywe pojęcie, że przemysł naftowy w Polsce, to przemysł wyłącznie wielkiego kapitału i odpowiednio do tego pojęcia ustosunkowano się negatywnie lub biernie i obojętnie do mniejszych kapitałów i będących ich własnością kopalń. Dział czysto kopalniany tego przemysłu zignorowano i skazano na zagładę jako nieracjonalną i tem samem zbędną pozostałość z dawniejszych, innych czasów. Życie jednak dowiodło czego innego: stwierdziło mianowicie ponad wszelką wątpliwość dużą wartość i poważne znaczenie mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych dla utrzymania i dla rozwoju kopalnictwa naftowego w Polsce i ich siłę i odporność na zmienne losu koleje.

Stosunek do przemysłu naftowego i do jego czysto kopalnianego działu uległ ostatniemi laty radykalnej zmianie na korzyść. Dział kopalniany i czysta produkcja stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania i troski czynników oficjalnych, a zwłaszcza doskonale obecnie zorjentowanego w sprawach naftowych resortu przemysłu i handlu. Stwierdzić to trzeba w interesie prawdy, z całym objektywizmem i z całą dobrą wolą, mimo to jednak należało sięgnąć pamięcią w daleką przeszłość, w inne pulsujące życiem czasy i w czasy niezbyt dawne, odznaczające się — mimowolnem może — niemniej jednak wielkiem zlekceważeniem roli kapitałów rodzimych w tym przemyśle i zaniedbaniem jego czysto kopalnianego działu, z uwagi na grożące obecnie wielkie niebezpieczeństwo szczególnie tej części przemysłu naftowego na wypadek dalszego obniżenia ceny ropy. Przy niskiej bowiem cenie ropy — a taką już jest w naszych warunkach cena obecna — przemysł czysto kopalniany z pewnością się nie ostoi i upadnie ostatecznie.

Do tej ewentualności dojść jednak nie może a przynajmniej nie powinno się do niej dopuścić, gdyż jak to wynika z powyższego — bardzo zresztą pobieżnego — oświetlenia roli i znaczenia, opartego o twórcze mniejsze kapitały, czysto kopalnianego przemysłu naftowego w Polsce, upadek tego przemysłu byłby połączony ze szkodą ogólną. Nie dojdzie zaś do niej wówczas jedynie, gdy się zawczasu obmyśli i zastosuje sposoby i środki umożliwiające utrzymanie ceny ropy w okresie złej konjunktury bodaj na dzisiejszym już bardzo niskim i niewystarczającym poziomie, z tem oczywiście, że cenę tę z chwilą poprawy konjunktury się pod-

niesie, gdyż inaczej o niezbędnem ożywieniu wiertnictwa myśleć nie będzie można.

Jak wiadomo na zasadzie znanego lipcowego porozumienia, każdoczesna cena ropy opiera się obecnie i ma się opierać nadal w przyszłości, na wydajności każdej poszczególnej marki ropnej i na przeciętnym utargu krajowo-eksportowym danej marki, pomniejszonym o sumę określonego zgóry ryczałtu rafineryjnego. Znaczy to, że wszystka nasza ropa, całe wydobycie, traktowane jest jednakowo i równomiernie. Chodzi nam teraz o to, czy takie jednakowe traktowanie wszystkich bez wyjątku kopalń jest uzasadnione, zwłaszcza w dobie ostrego kryzysu, czy też bardziej wskazany jest podział całego tego wydobycia na dwie kategorje i odmienne, więcej korzystne traktowanie czystej produkcji. Zastosowanie tej zasady w odniesieniu do tej ostatniej nie byłoby obecnie już żadną nowością, wobec zastosowania tej maksymy w ustawie marcowej w odniesieniu do małych zakładów przetwórczych. W gruncie rzeczy powstał wielki paradoks; w całości bądź częściowo zwolniono bowiem z eksportu część przemysłu naftowego, mającą znaczenie drugorzędne i nadmiernie rozbudowaną, utrzymano natomiast ten obowiązek w odniesieniu do licznych małych i mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych, stanowiących w tym przemyśle czynnik pierwszorzędny, podstawowy i tem samem o wiele ważniejszy od przemysłu rafineryjnego i naprawdę na takie uprzywilejowa nie zasługujący. Stało się to — rzecz prosta — najwidoczniej przez przeoczenie, najzupełniej mimowolne, gdyż nie mamy najmniejszego powodu do poddawania w wątpliwość szczerej i głębokiej troski o losy i przyszłość polskiego kopalnictwa naftowego u osób ze sfer rządowych i sejmowych, czynnych przy układaniu wspomnianej ustawy i formułowaniu jej postanowień.

Słuszność naszego w tej mierze stanowiska i konieczność zastosowania w odniesieniu do czystej produkcji powyższej zasady potwierdza w zupełności poniższe tabelaryczne zestawienie, ilustrujące dokładnie ruch otworów wiertniczych w przemyśle naftowym naszego kraju. Zestawienie to, obejmujące okres 19 miesięcy, daje pełny i niezwykle ciekawy obraz spontanicznego i olbrzymiego wprost — niewspółmiernego jednakże do osiąganych korzyści — wysiłku mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych.

Rok i miesiąc	Drohobycz					Jasło					Stanisławów					Razem				
	w eksploatacji	wiercenie	wiercenie i produkcja	inne	razem	w eksploatacji	wiercenie	wiercenie i produkcja	inne	razem	w eksploatacji	wiercenie	wiercenie i produkcja	inne	razem	w eksploatacji	wiercenie	wiercenie i produkcja	inne	razem
Ruch otworów świdrowych w wielkich firmach (skartelizowanych)																				
1931																				
IV.	788	19	11	9	827	390	6	4	2	402	89	2	4	—	95	1267	27	19	11	1324
V.	788	20	8	9	825	387	5	2	1	395	90	4	5	1	100	1265	29	15	11	1320
VI.	789	22	4	8	823	391	6	4	1	402	92	3	2	—	97	1272	31	10	9	1322
VII.	799	19	1	11	830	392	6	3	1	402	92	2	2	—	96	1283	27	6	12	1328
VIII.	798	15	5	12	830	393	4	4	—	401	90	3	2	—	95	1281	22	11	12	1326
IX.	799	12	8	7	826	392	5	1	2	400	92	3	1	—	96	1283	20	10	9	1322
X.	792	17	6	11	826	393	7	3	—	403	92	5	—	—	97	1277	29	9	11	1326
XI.	792	16	6	10	824	395	6	—	1	402	90	3	1	—	94	1277	25	7	11	1320
XII.	779	17	7	9	812	397	7	3	—	407	90	3	1	—	94	1266	27	11	9	1313
1932																				
I.	789	18	6	9	822	398	4	3	—	405	90	5	3	—	98	1277	27	12	9	1325
II.	785	14	6	11	816	398	8	2	—	408	87	2	3	—	92	1270	24	11	11	1316
III.	791	14	6	6	817	397	9	2	—	408	86	2	4	—	92	1274	25	12	6	1317
IV.	812	17	6	10	845	385	10	3		398	87	3	4	—	94	1284	30	13	10	1337
V.	806	11	14	9	840	393	„	2	—	401	89	2	3	—	94	1288	19	19	9	1335
VI.	826	12	6	13	857	393	7	—	—	400	90	3	1	—	94	1309	22	7	13	1351
VII.	826	11	7	10	854	390	7	2	—	399	90	2	1	—	93	1306	20	10	10	1346
VIII.	823	13	10	8	854	397	5	1	—	403	87	3	2	—	92	1307	21	13	8	1349
IX.	832	8	9	7	856	394	4	1	—	399	84	4	—	—	88	1310	16	10	7	1343
X.	831	11	9	7	858	388	4	2	—	394	82	5	1	—	88	1301	20	12	7	1340
Ruch otworów świdrowych w różnych firmach (nieskartelizowanych)																				
1931																				
IV.	741	19	8	24	792	599	25	3	10	637	164	3	9	5	181	1504	47	20	39	1610
V.	736	18	10	24	788	599	28	14	5	646	171	2	5	4	182	1506	48	29	33	1616
VI.	739	15	14	28	796	600	25	1	13	639	165	3	10	4	182	1504	43	25	45	1617
VII.	729	20	12	29	790	606	27	6	18	657	166	8	7	5	186	1501	55	25	52	1633
VIII.	734	17	10	33	794	600	26	11	16	653	170	4	9	5	188	1504	47	30	54	1635
IX.	721	15	13	35	784	619	24	9	14	666	167	6	5	3	181	1507	45	27	52	1631
X.	760	10	11	26	807	620	22	13	10	665	165	2	7	4	178	1545	34	31	40	1650
XI.	756	16	8	25	805	617	17	14	14	662	164	6	7	5	182	1537	39	29	44	1649
XII.	758	12	9	27	806	636	25	6	11	678	160	2	14	3	179	1554	39	29	41	1663
1932																				
I.	757	12	8	22	799	637	29	12	8	686	155	—	14	3	172	1549	41	34	33	1657
II.	740	14	5	25	784	633	27	16	4	680	161	2	11	4	178	1534	43	32	33	1642
III.	748	7	16	18	789	641	25	8	6	680	166	1	9	5	181	1555	33	33	29	1650
IV.	723	13	10	24	770	661	21	8	7	697	161	—	13	5	179	1545	34	31	36	1646
V.	736	15	10	24	785	653	25	14	5	697	162	2	10	4	178	1551	42	34	33	1660
VI.	727	13	9	28	777	643	21	17	3	684	164	—	11	5	180	1534	34	37	36	1641
VII.	714	8	18	30	770	639	19	8	10	676	163	2	8	4	177	1516	29	34	44	1623
VIII.	737	9	13	19	778	641	23	11	5	680	164	5	6	4	179	1542	37	30	28	1637
IX.	720	12	11	26	769	645	29	11	9	694	167	2	6	6	181	1532	43	28	41	1644
X.	728	10	13	27	778	664	28	15	7	714	162	3	6	6	177	1554	41	34	40	1669

Z cyfr powyżej przytoczonych wynika, że na ogólną ilość 3.009 szybów, będących ostatnio w ruchu, 1.669, czyli blisko 55.5% przypada na mniejsze przedsiębiorstwa, a dopiero reszta — 1.340, czyli niewiele ponad 44.5% na wielkie koncerny.

Z wydobyciem natomiast rzecz się przedstawia odwrotnie. Na ogólną ilość 88.939 cystern, odtłoczonej w powyższym czasokresie ropy, zaledwie 26.167 cystern, czyli nieco ponad 29.4% przypada na pierwsze, na drugie zaś 62.772 cystern, czyli blizko 70.6% całego wydobycia. Przeciętnie zatem wypada w tym czasie na każdy jeden szyb utrzymywany w ruchu u mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych niespełna 15.7, u wielkich koncernów natomiast bez mała 46.9 cystern ropy, to znaczy trzy razy tyle co u pierwszych. Wniosek z tego taki, że po stronie małego przemysłu kopalnianego koszt wydobycia jednej cysterny ropy wynosi trzy razy tyle co po stronie przemysłu wielkiego, czyli, że ten ostatni osiąga trzykrotnie tak wysoki efekt jak pierwszy za cenę tego samego wysiłku — wyraźnie, wypadająca z obliczenia dla czystej produkcji cena ropy, przedstawia dla wspomnianego wielkiego przemysłu trzy razy taką wartość jak dla przemysłu małego. Warto doprawdy nad tem głębiej pomyśleć!

A teraz wiercenia. W każdym miesiącu przypada ich przeciętnie na mniejsze przedsiębiorstwa razem wzięte 41, na wielkie koncerny, również razem wzięte 24; u pierwszych zatem wypada w tym czasie jedno wiercenie na każdych 638, u drugich zaś na 2.615 cystern ropy. Znamienna wymowa cyfr. Różnica jaskrawa widoczna. Słabszy na przodzie, silniejszy w tyle!

Podobnie stan rzeczy przedstawia się z szybami w wierceniu i eksploatacji; po stronie małego przemysłu jest ich przeciętnie 30, po stronie wielkiego 11.

A jeśli zkolei przejdziemy się po okręgach górniczych, to zobaczymy znów jak to tam wygląda.

W okręgu górniczym drohobyckim na mały przemysł kopalniany przypada ostatnio niewiele mniej otworów w eksploatacji jak na przemysł wielki, średnio w przytoczonym czasie prawie tyle co na ostatni, mianowicie na pierwszy 737, na drugi 802 otwory. Z ogólnej liczby 1.636 otworów, będących w ruchu w październiku b. r., na małe przedsiębiorstwa przypada 778, czyli 47.55%, zaś na wielkie koncerny 858, czyli 52.45%.

W dziedzinie produkcji stan rzeczy przedstawia się oczywiście zgoła inaczej. Na ogólną jej ilość 66.776 cystern, odtłoczoną w okresie 19 miesięcy, na pierwsze przypada 15.679 cystern, czyli 23.48%, na drugie 51.097 cystern, czyli 76.52%. Średnio zaś na każdy jeden szyb, utrzymywany w tym czasie w ruchu, wypada u małych przedsiębiorstw 20, u wielkich koncernów blisko 60 cystern ropy. Jeśli się zważy... nad

uwagę ten procentowy stosunek, to okaże się, że w tym okręgu na mały przemysł przypada 1/3 tej wartości, jaką za cenę tego samego wysiłku osiąga przemysł wielki.

W dziale wierceń, mimo bardzo poważnego odchylenia w dziedzinie produkcji na korzyść wielkich koncernów, różnica bardzo nieznaczna. Średnio na każdy miesiąc przypada na pierwszy 13, na drugi 15 wierceń. Zato w szybach w wierceniu i eksploatacji przeważa ich liczba u przedsiębiorstw mniejszych, przypada bowiem na nie średnio miesięcznie 13, zaś na wielkie koncerny wszystkiego 7 otworów. Otworów w instrumentacji i rekonstrukcji, nazwanych w tabeli innemi, mały przemysł kopalniany posiada w powyższym okręgu blizko trzy razy tyle co wielki, na pierwszy bowiem wypada średnio w każdym miesiącu 26, na drugi natomiast zaledwie 9 otworów. U mniejszych przedsiębiorstw wypada w powyższym okręgu i czasie jedno wiercenie na 1.206, u wielkich koncernów na 3.408 cystern ropy. Uderzająco mały wysiłek po stronie ostatnich, w stosunku do osiąganego przez nie efektu, bije w oczy. Element słabszy przoduje!

W okręgu górniczym jasielskim na ogólną ilość 1.108 otworów będących w ostatnim miesiącu w ruchu, na mały przemysł kopalniany przypada 714, czyli 64.44 %, zaś na przemysł wielki 394, czyli 35.56 %.

Z ogólnej ilości odtłoczonej produkcji tego okręgu, wynoszącej w tym samym co wyżej czasie 15.267 cystern, na pierwszy przypada 8.525, czyli 55.84 %, na drugi natomiast 6.742 cystern, czyli 44.16 %. Daje to średnio na każdy jeden szyb będący wówczas w ruchu u mniejszych przedsiębiorstw 11.95, zaś u wielkich koncernów 17.11 cystern ropy. A zatem i tutaj efekt po stronie wielkiego przemysłu jest większy, mimo jego mniejszego wysiłku.

W dziale wierceń w tym okręgu mamy do czynienia z wyraźną, mocną przewagą po stronie mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych. W każdym miesiącu wypada na nie średnio 25, podczas gdy na wielkie koncerny tylko 6 wierceń, a zatem mały przemysł kopalniany wierci w okręgu jasielskim cztery razy tyle co wielki. Z szybów w wierceniu i eksploatacji na mały przemysł wypada średnio miesięcznie 10, na wielki wszystkiego 2, to znaczy, że na pierwszy pięć razy tyle co na przemysł wielki. W instrumentacji i rekonstrukcji mniejsze przedsiębiorstwa posiadają tam prawie dziewięć razy tyle otworów co wielkie koncerny. U pierwszych przypada w powyższym czasie jeden szyb w wierceniu na każde 341, zaś u drugich na każde 1.127 cystern ropy. Podobny stan rzeczy chyba czegoś dowodzi i coś mówi.

W okręgu górniczym stanisławowskim w październiku b. r. mieliśmy w ruchu 265 szybów. Z tego na mały przemysł przypada 177, czyli nieznacznie ponad 66.79 %, na wielki 88, czyli niewiele ponad 33.20 %.

Inaczej jest tam z produkcją. Odtłoczono w 19 miesiącach ogółem 6.896 cystern. Z tej liczby na pierwszy przypada zaledwie 1.963, czyli

niespełna 28.47 %, zaś na drugi 4.933, czyli nieco ponad 71.53 %. Przypada zatem średnio na każdy jeden otwór u mniejszych przedsiębiorstw 11.09, u wielkich koncernów 56.06 cystern ropy, to znaczy pięć razy tyle co u pierwszych. Łącznie na pierwsze razem wzięte przypada niewiele ponad 1/3 tej ilości ropy, jaka przypada na przemysł wielki. Na każdy zatem jeden otwór wypada u mniejszych przedsiębiorstw 1/5 tej wartości, jaką osiąga przemysł wielki bez większego od pierwszych wysiłku.

Wiercenia w tym okręgu utrzymują się u obu grup mniej więcej na jednakowym poziomie. Mamy zato do czynienia z silną przewagą po stronie małego przemysłu w szybach w wierceniu i eksploatacji. Średnio miesięcznie przypada ich na ten przemysł 9, zaś na wielki zaledwie 2. Pierwszy wykazuje w tym czasie przeciętnie w każdym miesiącu coś 4 otwory w instrumentacji i rekonstrukcji, drugi natomiast prawie ani jednego. U mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych jedno wiercenie wypada na każde 654, zaś u wielkich koncernów na każde 1.644 cystern ropy. I tutaj cyfry mówią coś niecoś.

Tak wygląda stan rzeczy w polskim przemyśle naftowym w świetle cyfr. Na ich tle dopiero uwypukla się znaczenie u nas i dla nas przemysłu czysto kopalnianego, zagrożonego w swej egzystencji na wypadek obniżenia ceny ropy, i rola kapitałów rodzimych i mniejszych obcych, w tym dziale przemysłu naftowego ulokowanych.

A teraz skoro bez porównania wyższy efekt, jaki osiąga przemysł wielki za cenę jednakiego z małym, a po części nawet mniejszego odeń wysiłku, nie może być kwestjonowany jako dostatecznie dowiedziony, to zkolei powstaje pytanie, w jaki sposób ma nastąpić wyrównanie różnicy. Otóż nie wyobrażamy sobie tego inaczej i niema na to innego sposobu jak tylko uprzywilejowanie całego wydobycia, należącego do przemysłu czysto kopalnianego, na wzór uprzywilejowania małych rafineryj, czyli, że wyrównanie różnicy nastąpić może i powinno przez zwiększenie udziału czystej produkcji w sprzedaży krajowej, ponad ilość normalną, wypadającą z obliczenia.

Jest to postulat tak wielkiej wagi, o znaczeniu dla czystej produkcji tak bardzo zasadniczem, że przemysł czysto kopalniany całą siłą trwać przy nim musi i żadną miarą od żądania tego odstąpić nie może i nie powinien. Chodzi tu bowiem nie o drobiazg, lecz o życie tego przemysłu i o dalsze istnienie kopalnictwa naftowego w Polsce.

Żądanie to, jako wynikające z poczucia słuszności i sprawiedliwości, nie może być kwestjonowane i nikogo absolutnie dziwić nie powinno i dlatego przypuszczamy, że przyjęte zostanie z należytem zrozumieniem, zwłaszcza przez czynniki oficjalne, jako w całej pełni uzasadnione

i że z tej racji spotka się z ich aprobatą i z poparciem tak daleko idącem, że Rząd uzna ten postulat za swój, wystąpi z nim i stanie twardo na stanowisku jego realizacji.

Praktycznie wyobrażamy to sobie w ten sposób, że przy każdoczesnem kalkulowaniu ceny ropy, dla jej podwyższenia z pobudek wyżej wskazanych, albo nastąpi przerzucenie proporcjonalnej części wydobycia przemysłu czysto kopalnianego z eksportu na kraj, albo też, że dla tego samego celu i z tych samych pobudek do ceny tej ropy doliczane będą stałe, proporcjonalne dodatki, umożliwiające utrzymanie jej na oznaczonym minimalnym poziomie.

Drugie żądanie niemniejszej dla czystej produkcji doniosłości, które zostało już przez Syndykat Producentów Ropy w toku ostatnich pertraktacyj wysunięte i które musi być z całą energją podtrzymywane i bronione, to konieczność wydatnego obniżenia rafineryjnych kosztów przerobu i dostosowania ich do granic wytrzymałości naszego wydobycia.

Nasz aparat przetwórczy jest na nasze obecne potrzeby stanowczo grubo za wielki i dlatego powinien być zmiejszony. Każdy środek prowadzący do tego celu jest dobry i uzasadniony. Organizowanie przemysłu naftowego ma na celu stworzenie podstaw dla rozwoju i utrwalenia kopalnictwa naftowego w Polsce — i słusznie. Dlatego cel ten nie może być przesłaniany czem innem. Na pierwszem miejscu utrzymany być musi interes produkcji i temu interesowi dla dobra kraju i Państwa musi i powinno być podporządkowane zagadnienie rafineryjne i rozwiązane wyłącznie i li tylko stosownie do potrzeb produkcji kopalnianej, bez naruszenia w najmniejszej bodaj mierze jej podstawowych interesów. Słowem o obniżeniu ceny ropy mowy być nie powinno i warunków dla jej utrzymania i podniesienia szukać należy wyłącznie tylko w nadmiernie rozbudowanym przemyśle przetwórczym, a jak się dobrze poszuka, to się je z pewnością znajdzie. Nie będzie szkody jeśli niezdolna do życia część rafineryj pozamyka swoje podwoje. Różne nowotwory z ostatnich czasów sztucznie utrzymywane przy życiu być nie mogą i pasożytnictwo w żadnej odmianie i formie tolerowane być nie powinno.

Jeśli rzecz cała traktowana będzie z punktu widzenia utrzymania przy życiu całego aparatu przetwórczego w nienaruszonych rozmiarach, to w miarę przeciągania się, a zwłaszcza pogłębiania trwającego kryzysu, kopalnictwo naftowe — w pierwszym zaś rzędzie czysta produkcja — z pewnością się zawali.

O utrzymanie dotychczasowej produkcji surowca naftowego.

Z kół borysławskich t. zw. czystych producentów, otrzymujemy następujące uwagi w sprawie ceny ropy do zamieszczenia, co też czynimy.
Redakcja.

Przypatrując się biegowi i rozwojowi wypadków w przemyśle naftowym i kształtowaniu się stosunków pomiędzy czystą produkcją a Syndykatem Przemysłu Naftowego dochodzi się do przekonania, że wszystkie wysiłki i starania czystych producentów mogą wyjść na dobre tym, którzy o pomoc i opiekę Rządu nigdy nie zabiegali.

Już bowiem samo powołanie do życia organizacji eksportowej p. n. „Polski Eksport Naftowy“ sprowadza korzyści wyłącznie dla zrzeszonych rafineryj. Organizacja ta nakłada bowiem na rafinerje pozostające dotąd poza kartelem — o ile pozostaną czynnemi — obowiązek eksportowania części produktów naftowych. Poprawia to sytuację rafineryj zrzeszonych ponieważ zwiększa ich udział w sprzedaży krajowej i podnosi ich dochodowość. W zasadzie powinno to wpłynąć korzystnie na cenę ropy i poprawić ją.

Tak samo cena ropy na zasadzie znanego arbitrażu i porozumienia nie wypadła zadawalająco, głównie dla marki borysławskiej i znacznej części marek specjalnych, mimo niezwykle przychylnego w tej mierze stanowiska p. dyrektora departamentu Pechego i mimo, że przedstawiciele Syndykatu Producentów Ropy zwracali uwagę na tę okoliczność, że np. ustalenie ceny dla marki borysławskiej na poziomie niższym jak $ 180·— godzi w istnienie wielkiej części tamtejszych kopalń. Tak się też stało i już obecnie widzi się, że cena ta wtrąciła liczne bardzo kopalnie w sytuację niezwykle ciężką. Najgorsze przytem jest to, że na zasadzie wspomnianego porozumienia, podstawę dla ustalenia każdocześnie ceny ropy stanowić ma utarg osiągnięty z produktów naftowych, oparty na cyfrach własnych Syndykatu Przemysłu Naftowego, trudny do skontrolowania i tem samem budzący bardzo poważne wątpliwości co do swej ścisłości.

Nie ulega też najmniejszej kwestji, że zawarcie układu wyłącznie na wspomnianej wyżej podstawie równałoby się likwidacji przedewszystkiem rejonu borysławskiego z uwagi na istniejące w nim bardzo trudne warunki i wysokie koszty eksploatacji.

Kierować nami powinna wielka troska o podtrzymanie i utrzymanie produkcji marki standardowej — niezależnie rzecz prosta od ropy marek specjalnych — raz dlatego, że poza tym rejonem ropy o tych właściwościach nie posiadamy, a powtóre jeszcze z tego powodu, że ropa ta ze względu na te swoje właściwości i znaczną za-

wartość parafiny, w obecnych warunkach nie przynosi strat i należy do kategorji rop jeszcze najlepiej się opłacających. Wreszcie dlatego jeszcze, że jest i będzie nam potrzebna, szczególnie gdy zwiększy się spożycie w kraju.

P. dyrektor Peche w swojem przemówieniu w Krośnie na ostatnim Zjeździe Naftowym, podzielił polski przemysł naftowy na dwie kategorje: 1) wiercenia pionierskie i 2) eksploatację istniejących szybów, przyczem przyznał, że istniejąca Spółka Akcyjna „Pionier" nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Program naftowy określił p. dyrektor Peche w dwu słowach: kopalnictwo naftowe.

Ze wspomnianego przemówienia wyczuwa się, że p. dyrektor Peche najwięcej uwagi poświęca kwestji wierceń pionierskich. Jest to słuszne, lecz zdaniem naszem, w tym właśnie celu dbać należy o utrzymanie dzisiejszego wydobycia, czyli kopalń obecnie eksploatowanych. Ponadto dbać się powinno o to, by cena ropy w ogólności i też ropy borysławskiej była dobra, gdyż jedynie dobra cena ropy umożliwi utrzymanie obecnej produkcji i w ten sposób stworzy naturalne podstawy i warunki oraz podnietę do wierceń pionierskich. Przy odpowiedniej cenie ropy tak kapitał rodzimy jak i obcy pocznie chętnie przystępować do tych wierceń, jeśli zaś cena ta będzie niska i nie wystarczająca, to nieda się utrzymać ani obecnej produkcji i nie może być mowy o dalszych wierceniach, zwłaszcza poszukiwawczych, połączonych z ryzykiem i z koniecznością liczenia się ze stratami.

O ile program naftowy, streszczony przez p. dyrektora Pechego w dwu słowach ma się urzeczywistnić, to dążyć należy koniecznie do podwyższenia ceny ropy w ogólności i do utrzymania ceny ropy borysławskiej na odpowiednim dla tamtejszych warunków poziomie. Gdy zaś nałożenie na nieeksportujące rafinerje opłat wyrównawczych stanie się faktem dokonanym, to dany fundusz powinien być użyty przedewszystkiem na uzupełnienie ceny ropy.

W ten bowiem jedynie sposób dojdziemy do odkrycia nowych złóż naftowych i do zrealizowania powyższego programu. I wówczas cała ziemia podkarpacka pokryje się lasem wież wiertniczych i tryskających ropą szybów — ku rozwojowi przemysłu naftowego i gospodarczej pomyślności Państwa.

Przegląd prasy.

Przemysł naftowy, a zwłaszcza to górnictwo, aczkolwiek stanowi niezmiernie ważny dział naszej rodzimej produkcji, jest jednak niesłychanie mało znany szerokiemu polskiemu ogółowi. Wiedząc o tem obecny dyrektor departamentu górniczo-hutniczego ministerstwa przemysłu i handlu p. Czesław Peche stara się ogół ten zaznajomić z tym przemysłem, zbliżyć doń i wzbudzić u tego ogółu głębsze zainteresowanie się jego potrzebami. W tym celu zabiera on często głos w sprawach przemysłu naftowego na łamach prasy, gdzie omawia życie tego przemysłu, jego znaczenie dla kraju i jego codzienne potrzeby oraz warunki rozwoju. Dzięki tym licznym jego wystąpieniom opinja publiczna kraju poczyna się coraz mocniej interesować tym przemysłem i orjentować w jego charakterze i wartości dla kraju. Podobne popularyzowanie przemysłu naftowego jest bardzo wskazane jako niezmiernie dla tego przemysłu korzystne i dlatego popularyzowanie to musi być p. dyrektorowi Pechemu poczytane za szczególną zasługę, zwłaszcza, że w publikacjach swoich odsłania wiele momentów i szczegółów, które się dawniej często przysłaniało.

Ostatnio wystąpił p. dyrektor Peche ponownie w tej sprawie publicznie w artykule p. t. „Problem naftowy w Polsce“, zamieszczonym w poczytnym warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym“, w Nr. 51, z dn. 17. XII. b. r., omawiając w nim szeroko całe to zagadnienie i oświetlając je z wielu stron. Oprócz tego artykuł ten zawiera interesujące przemysł naftowy myśli programowe, obok wielu bardzo cennych i trafnych uwag, a zwłaszcza niespotykane w dawnych czasach uwagi o stanie posiadania w tym przemyśle i o ustosunkowaniu się doń niektórych obcych kapitałów. Artykuł ten przytaczamy poniżej omal w całości.

„Sprawa nafty odgrywa w stosunkach międzynarodowych gospodarczych — a co zatem idzie i politycznych — olbrzymią rolę. Ropa naftowa ma charakter surowca wymiany wszechświatowej, o nią toczyły się wojny, dla niej powstawały przymierza, w jej wydobycie zainwestowane są ogromne kapitały. Wszechstronny rozwój motoryzacji podniósł znaczenie naftowego środka napędowego i wzmógł zainteresowanie się całego świata tem zagadnieniem. To też nic dziwnego, że i wiercenia naftowe wzrosły w szalonem tempie, podnosząc światowe wydobycie ropy z 942.000 tonn w r. 1872 do 203,000.000 t. w r. 1929; mimo trwającego kryzysu światowe wydobycie ropy w 1931 r. wyniosło 184,000.000 t. Wydajność bogatych złóż. ropy w Ameryce, Rumunji i Rosji przewyższa obecnie możliwości konsumpcyjne rynku światowego, to też obserwujemy proces sztucznego hamowania produkcji ropy, zwłaszcza jaskrawo uwidoczniło się to w Ameryce, — a co stanowi źródło kryzysu światowego w przemyśle naftowym.

Udział Polski w światowym dorobku naftowym jest niewielki, bo wynosił w r. ub. 0.34%; nawet w roku największej w Polsce produkcji ropy, tj. w 1909 r., kiedy produkcja ta wynosiła ponad 2,000.000 t., stosunek ten stanowił zaledwie ponad 5%. Zaznaczyć przytem należy, że stosunek ten maleje, a to wskutek zmniejszającej się w Polsce produkcji surowca naftowego. Stąd musimy wyprowadzić wniosek, że polski przemysł naftowy odgrywa małą rolę w układzie sto-

sunków w światowym przemyśle naftowym i uzależniony jest całkowicie od konjunktur międzynarodowych, lecz mimo to — posiada znaczenie na rynkach europejskich.

Dla naszych krajowych stosunków gospodarczych własny przemysł naftowy ma wielkie znaczenie, nie mówiąc już o znaczeniu ropy naftowej, jako jednego ze środków zabezpieczenia samodzielności obronnej na wypadek wojny. Wartość ogólna naszego przemysłu naftowego wynosi ok. 1½% majątku narodowego, a roczna wartość jego wytwórczości wynosi obecnie ok. 120,000.000 zł. W podatkach bezpośrednich przemysł naftowy stanowi pozycję ok. 3%, około tylu procent wynosi eksport produktów naftowych w bilansie handlowym. Przemysł naftowy zatrudnia 13.000 robotników. Przez ten m. in. przemysł Polska wchodzi w orbitę ważnych interesów gospodarczych międzynarodowych.

Mając na uwadze taki stosunek polskiego przemysłu naftowego do światowego i znaczenie jego w stosunkach krajowych, odpowiedzmy sobie na pytanie, za co się Polska musi uważać w dziedzinie przemysłu naftowego: za producenta, czy za konsumenta? I zgóry musimy zaznaczyć, że odpowiedź na to pytanie ma głębokie znaczenie programowe i praktyczne.

Jeśli uwzględnimy tylko absolutny stosunek cyfrowy polskiego wydobycia ropy naftowej do wydobycia światowego, to musimy nieuniknienie przyjść do wniosku, że Polska nie może się uważać za producenta surowca naftowego w znaczeniu światowem. Gdy jednakże uwzględnimy stosunek produkcji własnej ropy do możliwości konsumpcji krajowej, to pod tym kątem widzenia musimy uważać Polskę za producenta, gdyż możliwości spożycia rynku krajowego są obecnie daleko niższe, niż wydobycie ropy i przerobionych z niej gotowych produktów naftowych. Nawet więc w dzisiejszych warunkach zmniejszającego się wydobycia ropy musimy uważać Polskę w pełni za producenta, gdyż rynek krajowy nie może spożyć całej ilości przerobionych produktów naftowych i nie ma uzasadnionej potrzeby ich przywozu, lecz przeciwnie, ma ich zbytek na eksport. Tak np. w 1931 r. Polska wyeksportowała 36,8% wytworzonych produktów naftowych, lecz procent bywał daleko wyższy i w r 1921 osiągnął ogromną liczbę 61,5%.

Należy wszakże zaznaczyć, że polski rynek wewnętrzny posiada naturalne warunki daleko wyższej chłonności, i że w niedalekiej może przyszłości z pewnością nastąpi taki okres, gdy — jeśli nie powiększy się wydobycie ropy — kraj nasz będzie musiał brak produktów naftowych pokrywać z importu. Troska o rozwój konsumpcji krajowej produktów naftowych i jej zabezpieczenie — a więc troska o rozwój wydobycia ropy — musi stanowić trwały moment w naszej polityce gospodarczej.

W dziedzinie wydobycia ropy naftowej mamy do rozwiązania zadanie stwierdzenia, czy posiadamy jeszcze nieodkryte złoża ropne. Jest to problem olbrzymi, wymagający dla swej realizacji wielkich kapitałów, sięgających wysokości 100,000.000 zł. Istnieją uzasadnione podstawy do twierdzenia, że w Polsce istnieją jeszcze bogate, nieodkryte złoża ropne, a przeświadczenie co do tego wynika z badań geologicznych, zyskując potwierdzenie przez odwiercanie coraz to nowych szybów gazowych i ropnych.

Przemysł naftowy wydobywczy nie wyczerpuje polskiego problemu naftowego. Istnieją bowiem jeszcze rafinerje, które przerabiają surowiec ropny na gotowe produkty naftowe. I ten warsztat przeróbczy — budowany w okresie najwyższego wydobycia ropy — jest tak wielki, że zdolność jego przeróbcza zgórą dwukrotnie przewyższa ilość wydobywanej ropy. Zdolność przeróbcza rafineryj w r. ub. została wyzyskana zaledwie w 41,5% a najwyższe jej wyzyskanie było w 1928 r., kiedy osiągnęło liczbę 49,4%. Z tego stanu rzeczy wypływa wniosek o niewyzyskaniu warsztatu przeróbczego, a więc o wysokich kosztach procesu przeróbczego, oraz wniosek drugi o istniejącej konieczności kontyngentowania

ropy dla przerobu rafineryjnego, jeśli się odrzuci ewentualność skazania na zagładę ponad 50% całego warsztatu rafineryjnego. Gdyby nie było innych trudności w przemyśle naftowym, to to jedno przeciwieństwo wystarczyłoby dla trwającej stale konieczności racjonalnej organizacji przemysłu naftowego. Lecz przeciwieństw takich w polskim przemyśle naftowym jest więcej.

Poważną trudnością w zracjonalizowaniu stosunków w przemyśle naftowym jest stosunek t. zw. producentów czystych (posiadających tylko kopalnie, a nieposiadających rafineryj) do producentów-rafinerów (posiadających i kopalnie i rafinerje). Producenci czyści oferują na rynek około 30% całego wydobycia ropy, producenci-rafinerzy posiadają 70% tego wydobycia i są przez to w znacznej części uniezależnieni od rynkowej podaży ropy. Podczas gdy producenci czyści są zainteresowani w pełnym odbiorze ich surowca i w możliwie wysokiej cenie jego, to producenci-rafinerzy i rafinerzy czyści (posiadający tylko rafinerje) ustosunkowują się do podaży ropy handlowo, t. zn. pragną ją odbierać na podstawie potrzeb przeróbczych po cenie jak najniższej. Trzeba zaś stwierdzić, że istnieje konieczność utrzymywania w Polsce wysokiej ceny ropy, a to przez wzgląd na potrzebę stwarzania kapitału wiertniczego drogą specjalnie wkalkulowywanej premji wiertniczej. Stąd stosunek czystej produkcji do rafineryj ulega zmianom zależnie od konjunktury konsumpcyjnej, przeważnie zaś kształtuje się w atmosferze stałego napięcia.

Wreszcie zagadnienie eksportu, gdzie istnieje przeciwieństwo interesów między dużemi i małemi rafinerjami. Wskutek ochronnej polityki celnej pod kątem widzenia interesów wiertnictwa naftowego, wskutek konkurencji międzynarodowej i wysokiej ceny ropy, nie można zaliczyć eksportu produktów naftowych do zyskownych źródeł przemysłu naftowego. Jasną jest rzeczą, że małe rafinerje, których zdolność przeróbcza jest niewielka nie są zainteresowane w eksporcie wyrabianych produktów naftowych, lokując cały swój przerób na rentownym rynku wewnętrznym, tembardziej, że ich produkty gotowe ustępują pod względem jakości produktom wielkich rafineryj. Wielkie zaś warsztaty rafineryjne zmuszone są lokować znaczną część produktów na rynkach eksportowych, nie znajdując narazie zbytu w kraju, a więc dźwigają wyłącznie na swych barkach ciężar całego eksportu. Jest to, z ogólnego punktu widzenia gospodarczego, niesprawiedliwość, która wymaga korektywy bardzo trudnej do osiągnięcia. Przeprowadzana walka rynkowa pociągała za sobą w skutku zamykanie małych rafineryj, które wszakże niezwłocznie odżywały na marginesie tworzonego syndykatu, na rzecz którego nie ponosiły żadnych kosztów, a przy nim czerpały łatwe zyski z konkurencji na rynku krajowym. Ostatnie rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu o powołaniu do życia organizacji eksportu naftowego wprowadza do tego zagadnienia pewną równowagę.

Do największych wreszcie bolączek przemysłu naftowego należy handel produktami naftowemi, który nie osiągnął poziomu racjonalnej organizacji, nawet w ramach istnienia syndykatu. Przemysł naftowy nie zdobył się na uporządkowanie handlu swemi produktami, a główną przyczynę tego stanu rzeczy należy upatrywać w tem, że wielkie przedsiębiorstwa naftowe, wyposażone specjalnie szeroko w aparat handlowy, nie chcą wyzbyć się na rzecz wspólnego interesu przywilejów, wypływających z posiadania tego aparatu. To też jesteśmy świadkami rozbicia rynku wewnętrznego i absencji organizacyjnej nawet w dziedzinie eksportu. Taki stan rzeczy przynosi przemysłowi naftowemu największe szkody, nie stwarza warunków dla rozwoju konsumpcji produktów naftowych, obciążając przemysł wysokiemi i zbędnemi kosztami handlowemi wskutek rozdrobnienia aparatu rozdzielczego. Zasadnicza reorganizacja w dziedzinie handlu produktami naftowemi jest konieczna, jeśli pragnie się dojść do konsolidacji tej dziedziny przemysłu. Niezależnie zaś od dezorganizacji naftowego aparatu handlowego do-

łączają się tutaj jeszcze trudności dodatkowe, jak np. konkurencja benzyny z mieszankami spirytusowemi i z benzolem, których wzajemny stosunek wymaga również racjonalnego rozwiązania.

Sprzeczność interesów i niejako stałą dyspozycję do kontrowersyj programowych w przemyśle naftowym ilustruje stosunek kapitałów, zaangażowanych w tym przemyśle. Ogólny kapitał przemysłu naftowego wynosi około zł. 500,000.000, w czem kapitał francuski posiada udział 50,3 %, amerykański 14 %, austrjacki 8,9 %, szwedzki 1,5 %, belgijski 0,7 %, włoski 0,6 %, angielski 0,3 %, a polski 23,1 %. Z takich stosunków finansowych wynika, że jednolita polityka przemysłowców naftowych napotyka na poważne trudności, gdyż każdy z kapitałów zainwestowanych w polskim przemyśle naftowym, ma swoje własne interesy, którym pragnąłby podporządkować interes całego przemysłu naftowego i do nich dopasować program polityki naftowej. W szczególności zaś istnieje głębokie przeciwieństwo interesów z kapitałem tych krajów, które posiadają własną wielką produkcję ropy i które pragnęłyby patrzeć na Polskę jako na rynek eksploatacji i zbytu swych produktów naftowych rodzimych. Między kapitałem naftowym krajowym a zagranicznym musi być ustalony zdrowy stosunek, polegający na zapewnieniu kapitałowi zagranicznemu kupieckiej prosperacji i swobody ruchów, lecz przy podporządkowaniu się polskiej gospodarczej racji stanu.

Oto mamy wielki i wysoce skomplikowany splot wzajemnie zwalczających się interesów w przemyśle naftowym, które do wspólnego mianownika sprowadzić może jedynie twórczy kompromis organizacji, obejmującej wszystkie dziedziny przemysłu naftowego".

Opisuje następnie pokrótce znany naszym czytelnikom z innych, dawniejszych jego artykułów, przez nas na tem miejscu powtarzanych, przebieg trwającego oddawna procesu organizacyjnego, oraz cele i zadania tworzącej się organizacji. Wskazuje przytem na wyłaniające się trudności w organizowaniu przemysłu naftowego, mające swe źródło — jak pisze — w sprzeczności interesów poszczególnych grup tego przemysłu. Ma jednak nadzieję, że albo do zrzeszenia przemysłu naftowego dojdzie albo też, że jasno wyklarują się jego możliwości i granice. Pod koniec wypowiada następujące zdanie:

„Poza zasadniczą sprawą przemysłu naftowego, którą jest rozwój kopalnictwa i podniesienie wydobycia ropy, a która może znaleść racjonalne rozwiązanie tylko przez organizację, istnieje szereg spraw aktualnych, czekających na dobrowolne lub ustawowe załatwienie."

* * *

W warszawskim „Robotniku" w Nr. 443 z dn. 31. XII. b. r. znajdujemy wielce charakterystyczną wzmiankę, noszącą tytuł: „Demostracyjny strajk w rafinerji „Limanowa" przeciwko krzywdzącym zarządzeniom", treści następującej:

„Trzy przedsiębiorstwa naftowe, rafinerja „Limanowa", rafinerja w Libuszy i rafinerja „Vacuum Oil" w Czechowicach, nie godząc się z polityką kartelu naftowego, polegającą na forsowaniu eksportu po niskich cenach, kosztem wysokich cen w kraju, wystąpiły z kartelu i same obniżyły cenę produktów naftowych na rynku wewnętrznym.

W odpowiedzi na to — spadły na te firmy represje (!!).

> Oto Izba Skarbowa w Nowym Sączu, na polecenie Min. Przemysłu i Handlu, wezwała firmę „Limanowa", aby w ciągu kilku dni zapłaciła nietylko bieżący podatek, ale również podatek za I-szy kwartał 1933 r. zgóry, w ogólnej sumie 1 1/2 miljona złotych (!). Dotychczas podatek płacony był zdołu.
>
> Wobec tego ciosu firma „Limanowa" wymówiła pracę od dn. 1 stycznia 1933 r. 280 robotnikom!
>
> Takie same zarządzenia wydane zostały przez władze w stosunku do pozostałych dwóch firm: rafinerji w Libuszy i rafinerji „Vacuum".
>
> Robotnicy „Limanowej" urządzili wczoraj dwugodzinny demonstracyjny strajk, protestując jaknajenergiczniej przeciwko powyższym zarządzeniom władz, w wyniku których setki robotników mają się znaleść na bruku.
>
> Uchwała w tym duchu powzięta została jednomyślnie na czwartkowem zgromadzeniu robotników, a jednocześnie zwrócili się oni z apelem do ogółu robotników naftowych o poparcie ich w tej walce.
>
> Wczoraj przyjechała do Warszawy delegacja robotnicza, z tow. tow. Jarkiem i Matulą na czele, celem przeprowadzenia interwencyj u władz."

Rzecz całą przedstawiono błędnie i mimowoli dowcipnie. Wyszło na to, że w danej chwili cały przemysł naftowy, korzystając z poparcia Rządu i przy jego czynnej pomocy, prowadzi bezmyślną i rujnującą kraj gospodarkę i że firmy przeciwstawiające się tej gospodarce celowo i świadomie prześladuje się i zmusza do podporządkowania się jej.

Mimowolny dowcip leży w tem, że za działające zgodnie z interesami kraju uznano firmy „Standard-Nobel" i „Vacuum", będące jak wiadomo odgałęzieniem i ramieniem u nas wielkiego światowego kapitału rafineryjnego, niemającego żadnego zgoła interesu w istnieniu u nas kopalnictwa naftowego i wyczekującego jedynie sposobnej chwili dla wprowadzenia do naszego kraju swych rodzimych produktów, — oraz „Limanowę", systematycznie utrudniającą skonsolidowanie przemysłu naftowego.

Fałszywe oświetlenie sprawy polega na tem, że z tego co się czyta odnosi się wrażenie — o wytworzenie którego niechybnie chodziło — że trzy te firmy, w przeciwieństwie do reszty tego przemysłu i wbrew polityce Rządu, opowiadają się za zniżeniem cen produktów naftowych w kraju i że zwalczanie przez nie eksportu ma właśnie ten cel. Tymczasem tak nie jest i sprawa ta przedstawia się całkiem inaczej.

Obecnie odbywa się jak wiadomo organizowanie przemysłu naftowego i wystąpienie tych firm z obniżką cen produktów naftowych oraz wskazywanie przez nie na niecelowość eksportu oznacza nie co innego jak jeno podjęcie przez te firmy walki nie w interesie kraju i nie w interesie tego przemysłu jako takiego, lecz wyłącznie dla wymuszenia dla siebie w tworzącej się nowej organizacji wyjątkowo korzystnych warunków. Z tych jedynie podbudek firmy te — zwłaszcza „Limanowa" i „Standard Nobel" — czynią wszelkie możliwe trudności w celu opóźnienia ukończenia procesu konsolidacyjnego i to im się po części udaje.

Nie interes indywidualny poszczególnych firm, lecz interes kraju i dobro całego przemysłu naftowego, utrwalenie jego istnienia w Polsce i konieczność stworzenia podstaw dla wierceń i mocniejszego oparcia

dla rozwoju u nas kopalnictwa naftowego, wymaga zorganizowania tego przemysłu i uporządkowania w nim stosunków. Stoi temu na przeszkodzie warcholstwo „Limanowej“ i utrudnia je świadomie i celowo „Standard-Nobel“. Skoro zaś destruktywne i sprzeczne z interesami kraju i szkodliwe dla nas poczynania powyższych firm są aż nadto widoczne, to niema żadnego powodu do popierania ich i czynienia im ułatwień i udogodnień. Popiera się elementy twórcze i pożyteczne, a nie wyraźnie szkodliwe i burzycielskie. Tego chyba nikt i od nikogo wymagać nie może.

Zorganizowanie przemysłu naftowego i stworzenie w ten sposób podstaw dla ożywienia wiertnictwa i dla utrzymania kopalń w ruchu leży również w interesie licznej bardzo rzeszy robotniczej, jeśli bowiem to nie nastąpi to dojdzie do unieruchomienia większości kopalń i w konsekwencji do pozbawienia pracy całych tysięcy robotników.

Przegląd zagraniczny.

Persja.

Sprawa Anglo-Persian Oil Co. — W końcu listopada 1932 r. wybuchł — na tle cofnięcia przez Rząd teherański koncesji, należącej do potężnego towarzystwa brytyjskiego „Anglo-Persian Oil Co.” na eksploatację złóż naftowych w Persji południowej — zatarg między Persją z jednej strony, a towarzystwem wspomnianem i Rządem angielskim z drugiej. Zatarg ten, który z początku przybrał charakter groźny, został jednak ostatnio załagodzony dzięki przekazaniu go Lidze Narodów. Jednocześnie ujawniło się z not, wymienionych między obu Rządami, że Persja, jak również i Anglja, nie mają żadnego zamiaru pogłębić sporu. Persja podkreśla ciągle, że pragnie nawiązać pertraktacje z towarzystwem „Anglo-Persian Oil Co.“ i udzielić mu znowu koncesji, o ile zgodzi się ono na uwzględnienie słusznych żądań Rządu perskiego, który bądź co bądź jest właścicielem złóż naftowych i który z tego tytułu musi mieć odpowiednie korzyści z eksploatacji.

Zresztą, Persja sformułowała jeszcze w lecie 1932 r. w sposób wystarczający swe zarzuty towarzystwu i swe żądania. „Anglo-Persian Oil Co.“ nie uwzględniła wówczas życzeń perskich i doprowadziła sprawę do zatargu.

Koncesja, o której mowa, powstała w sposób następujący. Jeszcze w 1889 r. Szach perski udzielił Anglikowi Reuterowi koncesji na założenie banku The Imperial Bank of Persia; bankowi temu przyznane było m. in. prawo eksploatacji terenów naftowych w Persji. Koncesja nie została wykorzystana przez bank i wygasła po 10 latach. Wtedy Szach nadał ponownie koncesję urzędnikowi perskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Kitabdżi Chanowi, który sprzedał ją w 1901 r. Australijczykowi Wiliamowi Knox d'Arcy. Rząd teherański tranzakcję tę zatwierdził, wydając nową formalną koncesję na eksploatację terenów naftowych na przeciąg 60 lat, czyli do 1961 r.

Koncesja powyższa obejmuje wyłączne prawo eksploatacji, wywozu, oczyszczania, transportu i sprzedaży ropy, gazu ziemnego, asfaltu i ozokerytu na terenie całej Persji, z wyjątkiem 5 północnych prowincyj: Azerbejdżanu (perskiego), Gilanu, Mazanderanu, Astary i Chorossanu. Ogólny obszar koncesji obejmuje 850 tys. km^2, czyli połowę Persji. Koncesjonarjusz zobowiązany był do płacenia Rządowi perskiemu 16$^0/_0$ czystego zysku. Produkty, eksportowane przez koncesjonarjusza były zwolnione od cła, jak również przyznany mu był wolny import wszystkich artykułów, potrzebnych dla eksploatacji nafty.

Na tej podstawie powstała w 1903 r. „First Exploitation Company" z kapitałem, zakładowym Ł 600 tys. i z siedzibą w Londynie. Jednak kapitał ten okazał się nie wystarczający i w 1909 r. powstało w Londynie nowe towarzystwo — „Anglo-Persian Oil Co." z kapitałem Ł 2 miljn. Zczasem kapitał zakładowy podniesiono do Ł 5 miljn. (w 1914 r.), a następnie do Ł 13.43 miljn. Ponieważ podczas wojny światowej ujawniło się wielkie znaczenie strategiczne nafty perskiej, większą część tego kapitału, a mianowicie Ł 7·5 miljn., ujęła w swe ręce admiralicja angielska.

Wobec nadzwyczajnego bogactwa perskich złóż naftowych, eksploatacja rozwinęła się w sposób nadzwyczaj szybki, jak to wynika z zestawienia poniższego (w tys. tonn): (w 1914 r. — 234, w 1919 r. — 1.106, w 1922 r. — 2.327, 1924 r. — 3.714, w 1927 r. — 5.107, w 1929 r. — 6.110, w 1930 r. — 5.940 i w 1931 r. — 5.750 t).

Przed wojną światową naftociąg towarzystwa przepompowywał z zagłębia naftowego do portu Abadanu (nad zatoką Perską) wszystkiego ok. 1 tys. t dziennie. W porcie tym zakłady rafineryjne mogły przerobić tylko 250 t ropy dziennie. Obecnie sieć naftociągów przesyła już około 17 tys. t dziennie, rafinerje zaś przerabiają około 13 tys. t. Liczba pracowników i robotników, która wynosiła w 1913 r. około 3.300, podniosła się ostatnio do 20 tys. Prócz tego towarzystwo urządziło stałą komunikację lotniczą, która pozwala przebyć drogę z Abadanu do zagłębia naftowego w ciągu jednej godziny.

Czyste dochody towarzystwa wyniosły w 1929 r. Ł 5.206.761, w 1930 r. — Ł 4.648.579 i w 1931 r. — Ł 2.318.717. Tak znaczny spadek dochodów w ostatnim roku sprawozdawczym objaśnia się nietyle zmniejszeniem produkcji, ile spadkiem cen na naftę.

„Anglo-Persian Oil Co." przyczyniła się również do podniesienia dobrobytu w całej prowincji Arabistanu, która żyje bezpośrednio lub pośrednio z działalności wspomnianego towarzystwa. Istotnie, wydatki jego na zakup materjałów w Persji oraz na robociznę wynoszą rocznie mn. w Ł 2÷2·5 miljn.

Mimo tak olbrzymiego wzrostu produkcji i rozwoju działalności „Anglo-Persian Oil Co.", udział Rządu perskiego w dochodach towarzystwa nie zwiększył się bynajmniej odpowiednio, bo wyniósł on w 1931 r. wszystkiego Ł 306 tys. Największą senzację i poruszenie w całej Persji wywołała wiadomość, że w tym samym okresie towarzystwo wypłaciło Skarbowi brytyjskiemu, tytułem podatku, aż Ł 800 tys. Wszystkie tłumaczenia towarzystwa, że zmniejszenie dochodów Persji znajduje się w związku ze zmniejszeniem, z powodu zniżki cen nafty, czystego dochodu, na nic się nie przydały. Natomiast rozpoczęła się w prasie perskiej kampanja za zerwaniem koncesji lub zmianą jej warunków na korzystniejsze dla Persji. Kampanja ta znalazła następnie odgłos w Medżlisie (Parlamencie perskim), gdzie kwestja ta została już w lipcu i sierpniu b. r. poruszona z trybuny.

Rząd perski złożył wówczas oświadczenie, w którem streścił zajęte przez siebie stanowisko w tej sprawie. W wydanym następnie specjalnym komunikacie zaznacza się m. in. co następuje:

Koncesja została udzielona w 1901 r.; w 1905 r. koncesjonarjusz rozpoczął wydobywanie nafty. Mimo to dopiero od 1914 r. zaczął on płacić Rządowi perskiemu należny udział, przyczem w roku tym wpłacił wszystkiego ok. Ł 9 tys. Następnie w ciągu wojny światowej żadnych wpłat nie dokonał. Od 1919 r. do 1930 r., t. zn. za okres 11-letni, wpłacił wszystkiego Ł 10 miljn., gdy tymczasem dochody samego koncesjonarjusza za ten czas przewyższyły Ł 200 miljn. Podobna sytuacja poruszyła żywo opinję publiczną i Rząd perski widział się zmuszony powziąć środki, by domagać się od koncesjonarjusza zgody na warunki, któreby pozwoliły podzielić w sposób sprawiedliwy i bardziej odpowiadający prawom Persji, olbrzymi ten dochód. W ten jedyny sposób uda się przywrócić wzajemne stosunki, oparte na zaufaniu.

Ponieważ wszystkie próby co do rewizji koncesji spotkały się z kategoryczną odmową „Anglo-Persian Oil Co.", Rząd Szacha doręczył, za pośrednictwem perskiego Ministerstwa Skarbu, P. Jacksowi, dyrektorowi towarzystwa, rezydującemu w Teheranie, datowaną z dn. 27/XI b. r. notę, w której podnosił m. in., co następuje:

Rząd perski powiadamiał niejednokrotnie „Anglo-Persian Oil Co.", że koncesja z 1901 r. znana pod nazwą koncesji d'Arcy, nie odpowiada interesom żywotnym kraju i że powstaje konieczność ustalenia najszybciej między towarzystwem a Rządem cesarskim takich nowych stosunków wzajemnych, któreby były oparte na warunkach, pozwalających lepiej zabezpieczyć prawdziwe interesy kraju. Braki koncesji d'Arcy i jej zasadnicze sprzeczności z interesami kraju zostały niejednokrotnie dowiedzione. Jest jasne, że Rząd cesarski logicznie i słusznie nie uważa za możliwe uznawać za obowiązującą koncesję, która w niczem nie uwzględnia interesów żywotnych Persji i która została udzielona przed wprowadzeniem ustroju konstytucyjnego drogą zastosowania metod, które wyglądały raczej nie na dobrowolne udzielenie, lecz na wymuszenie od Persji koncesji.

Mimo to, w nadziei, że towarzystwo weźmie pod uwagę istniejącą sytuację i okoliczności i zechce zabezpieczyć żywotne potrzeby kraju, Rząd powstrzymywał się dotychczas od rozwiązania koncesji. Niestety, towarzystwo nadużywało cierpliwości Rządu i nie powzięło żadnych środków do poprawy sytuacji. To też Rząd, chcąc nie chcąc, widział się zmuszony, a to celem obrony swych interesów, wstąpić na drogę wycofania koncesji. Wobec powyższego Ministerstwo Skarbu, zgodnie z uchwałą Rządu cesarskiego, oświadcza, że od daty dzisiejszej koncesja d'Arcy uważa się za zniesioną i nie istniejącą. Jednocześnie Rząd perski, który nie ma na widoku innych celów, jak zagwarantowanie interesów kraju, wyraża swą gotowość udzielenia towarzystwu nowej koncesji, o ile „Anglo-Persian Oil Co." zgodzi się również zabezpieczyć interesy kraju, i to na zasadach słuszności, i dostarczy ku temu wystarczających gwarancyj.

Stany Zjednoczone Ameryki.

Ciągła zniżka wydobycia. Wedle statystycznych danych A. P. I. średnia dzienna produkcja ropy została w Stanach ponownie obniżona i wynosiła w ostatnim tygodniu listopada b. r. 2,099.300 baryłek, podczas gdy w tygodniu przedostatnim tego miesiąca wydobyto 2,111.000 baryłek. Pomimo to zapas benzyny rośnie i wynosił w ostatnim tygodniu listopada 31,619.000, zaś w przedostatnim 30,841.000 baryłek.

W końcu pierwszego i w początku drugiego tygodnia grudnia b. r. nastąpiła dalsza nieznaczna zniżka produkcji. W ostatnich dniach listopada i na początku grudnia b. r. produkcja ta wynosiła 2,127.550 baryłek, a w czasie od 3 do 10 grudnia b. r. już 2,123.850 baryłek. Obniżył się też zapas benzyny z 32,331.000 na 32,228.000 beczek. W dniach od 10 do 17 grudnia b. r. wydobycie zmniejszyło się z 2,430.000 baryłek. Zapas benzyny wzrósł z 32,228.000 na 32,739.000 baryłek.

Stan wydobycia ropy w październiku b. r. W miesiącu tym produkcja dzienna wynosiła około 2,104.000 baryłek, zaś za cały miesiąc 65,219.000 baryłek. Średnia produkcja dzienna we wrześniu b. r. była o 64.000 baryłek większa. Produkcja tego miesiąca b. r. w porównaniu z październikiem ub. r. zniżyła się o 11%. Zapasy wszystkich produktów lekko się zmniejszyły.

Handel zagraniczny produktami naftowemi. Wedle danych Amerykańskiej Izby Handlowej wywóz tych produktów zmniejszył się w stosunku do ub. r. o przeszło 50%. Zwiększył się jedynie nieznacznie eksport ropy i wyniósł w październiku b. r. 2,454.662 baryłek, zaś w tym samym miesiącu w ub. r. 2,389.363 baryłek.

Wiadomości bieżące.

Zgon ś. p. Inż. Władysława Dunki de Sajo. Dnia 10. stycznia 1933 r. w godzinach rannych zmarł we Lwowie ś. p. Inż. Władysław Dunka de Sajo, znany ogólnie przemysłowiec naftowy. Ś. p. Zmarły był jak wiadomo Prezesem Związku Polskich Przemysłowców Naftowych i Wiceprezе-

sem Syndykatu Producentów Ropy i do ostatniej chwili brał czynny i bardzo żywy udział w życiu przemysłu naftowego. Ponieważ śmierć ś. p. Prezesa Dunki de Sajo nastąpiła w ostatniej chwili, już po złożeniu numeru, życie i czyny ś. p. Zmarłego omówimy w zeszycie następnym w specjalnie Jemu poświęconem wspomnieniu pośmiertnem.

Wiec kierowników kopalń w Borysławiu. Dnia 18. XII. b. r. odbył się w Borysławiu, bardzo licznie obesłany, wiec kierowników kopalń. Przewodniczyli pp.: inż. Kahl i inż. Kania, sekretarzowali pp.: Niesyto i Partyka. Referaty wygłosili pp.: Czyżewski, Bittner i inż. R. Machnicki, poczem uchwalono rezolucje następującej treści:

1. Zebrani na wiecu odpowiedzialni kierownicy kopalń oleju skalnego uchwalają bezwzględne podporządkowanie się Komisji dla spraw zawodowych przy Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych w Borysławiu, przez solidarną współpracę w jej akcjach, prowadzonych nietylko dla polepszenia bytu i podniesienia prestige'u kierowników, ale przedewszystkiem dla dobra naszego przemysłu naftowego.

2. Zebrani apelują do zarządów przedsiębiorstw naftowych, aby w zrozumieniu ciężkiej sytuacji i wzrastającego bezrobocia, które dotknęło ogół kierowników, obsadzali kopalnie odpowiedzialnymi kierownikami faktycznie tę czynność sprawującymi, nie zaś kierownikami, którzy równocześnie w tej samej firmie, albo w innej spełniają funkcje nie mające nic wspólnego z tą kopalnią, na której sprawują odpowiedzialność.

3. Zebrani na wiecu dziękując Władzom Górniczym za dotychczasowe poparcie, apelują równocześnie, aby w zrozumieniu doniosłości przemysłu naftowego, jako majątku narodowego, wzięły kierowników w prawną opiekę a uznając ich nieodzowność na kopalniach, dały podstawę do podniesienia ich prestige'u i faktycznego sprawowania kierownictwa.

4. Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, oraz do Ministerstwa Skarbu:

Zebrani protestują przeciw wprowadzeniu mieszanki spirytusowej do celów popędowych, albowiem tego rodzaju posunięcie spowoduje obniżkę cen ropy a tem samem zamknięcie wielu mniejszych kopalń, będących własnością przedewszystkiem przemysłowców krajowych. Zebrani popierają usilnie akcję producentów krajowych, celem utrzymania opłacającej się ceny ropy, gdyż ewentualna likwidacja produkcji krajowej, byłaby katastrofalną tak dla obrony Państwa, jak i dla istnienia wielkiej ilości pracowników naftowych.

5. Zebrani na wiecu zwracają się z prośbą do Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych w Borysławiu, jako jedynej zawodowej instytucji reprezentującej ogół kierowników o wysłanie w najkrótszym czasie delegacji do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, z przedstawieniem opłakanych stosunków w kopalnictwie naftowem, katastrofalnego stanu bezrobocia, jakie wynika z obecnych stosunków, z równoczesnem przedstawieniem uchwał zapadłych na dzisiejszym wiecu, celem przeprowadzenia i uskutecznienia tych uchwał.

Kwestja odbioru i ceny ropy. Jak wiadomo w dniach od 19 do 21 grudnia b. r. toczyły się we Lwowie w Izbie Handlowej, pomiędzy Syndykatem Producentów Ropy a firmami mającemi utworzyć nowy Syndykat Przemysłu Naftowego, pertraktacje w powyższych sprawach. Z uwagi na krótki i przedświąteczny czas obrady zakończyły się zawarciem nowego prowizorjum do końca stycznia 1933 r., ustalającem na ten czas obowiązek odbioru całej czystej produkcji po pełnych cenach z grudnia 1932 r. Ponadto zobowiązano się do podjęcia pertraktacji na nowo w styczniu 1933 w celu zawarcia ostatecznego układu. W toku obrad styczniowych ma być omówiona ponownie wysokość kosztów rafineryjnych w sensie zrewidowania tych kosztów.

Prowadzone w Warszawie pertraktacje pomiędzy firmami rafineryjnemi, mające na celu stworzenie nowego Syndykatu Przemysłu Naftowego, przeniesione zostały do Krynicy i tam się odbywają. W Warszawie doszło do porozumienia co do zasad pomiędzy 5-ciu firmami, a to: „Małopolska“, „Galicja“, „Gazy Ziemne“, „Polmin“ i „Jasło“. W Krynicy odbywa się szczegółowe opracowywanie i spisywanie umów. Zakończenie tych obrad spodziewane jest w połowie stycznia p. r., poczem natychmiast wznowione być mają pertraktacje z Syndykatem Producentów Ropy.

Sprawa przymusowej organizacji czystych producentów ropy. Myśl ta rozważana jest bardzo poważnie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Dla opracowania zasad takiej organizacji i postanowień statutowych zaproszeni zostali w połowie grudnia b. r. do Warszawy w charakterze ekspertów pp. dr S. Schätzel i dyr. Cz. Załuski. O ile wiemy statut taki został przygotowany i opracowany w szczegółach.

Załatwienie sprawy mieszanek spirytusowych. — Od dłuższego już czasu była w opracowaniu rządowem sprawa wprowadzenia do napędu mieszanek spirytusowo-ben-

zynowych. Sprawa ta przechodziła w ubiegłych latach różne stadja, a to w zależności od ustosunkowania się do tego zagadnienia przemysłu naftowego. W każdym bądź razie sprawa mieszanek spirytusowych nigdy nie była załatwiana pod kątem widzenia pewnego dłuższego programu, lecz załatwiana była sporadycznie.

Dopiero w roku b. mając na uwadze ciężkie położenie rolnictwa, Rząd postanowił załatwić to zagadnienie programowo. Wysunięta, mianowicie, została koncepcja albo dobrowolnego porozumienia z Syndykatem Przemysłu Naftowego co do przyjęcia znaczniejszej ilości spirytusu do mieszania napędowego, albo, gdyby to porozumienie nie nastąpiło — wprowadzenia mieszanek spirytusowych drogą przymusu ustawowego, do czego Rząd posiada ustawowe pełnomocnictwo.

W końcu ub. m. nastąpiło porozumienie Państwowego Monopolu Spirytusowego z 6 towarzystwami rafineryjnemi, a mianowicie: „Galicja“, „Gazy Ziemne“, „Jasło“, „Małopolska“ i „Vacuum Oil Company“ oraz z „Polminem“ — co do odbioru spirytusu na napęd na okres najbliższego 5-lecia.

Porozumienie to oparte jest na zasadzie odbioru rocznego globalnej kwoty spirytusu na cele napędowe w wys. 9% ogólnej ilości zbytu krajowego benzyny w roku poprzedzającym, t. zn. np. w roku 1933 — 9% zbytu roku 1932, w 1934 r. — 9% zbytu 1933 r. i t. d. Poza tem przewidziane jest, że przy wzroście zbytu benzyny ponad zbyt 1933 r. o 10% udział spirytusu w nadwyżce będzie również odpowiednio powiększony. Cena została ustalona na gr. 39.5 za 1 litr spirytusu loco Borysław lub Drohobycz lub gr. 35.5 za 1 litr loco zakład odwadniania.

Wreszcie umowa przewiduje inne warunki, a między innemi także termin i sposób wypowiedzenia, a to na wypadek, gdyby nastąpiły radykalne zmiany w organizacji przemysłu naftowego.

W ten sposób dobrowolne porozumienie Syndykatu Naftowego z Państwowym Monopolem Spirytusowym o odbiór spirytusu do napędu, którego ilość w r. b. osiągnie liczbę ponad 8 miljn. litrów, uregulowało tę tak skomplikowaną sprawę na dłuższy okres, odsuwając kwestję przymusowego załatwienia sprawy mieszanek spirytusowych.

Wprowadzenie spirytusu do napędu motorowego obciąży, oczywiście, kosztami produkcję naftową, lecz z drugiej strony przyniesie korzyść gospodarstwu krajowemu przez rozszerzenie zbytu spirytusu. Poza tem zaś postawi techniczne zagadnienie mieszanek spirytusowych na płaszczyźnie przepracowania tego zagadnienia i spopularyzowania go wśród szerokich warstw spożywców.

Zmiana nazwy „Karpackiej Stacji Geologicznej“. Nazwa tej stacji, utworzonej na podstawie rozporządzenia byłego Starostwa Górniczego w Krakowie z dn. 22. IX. 1919 r. („Monitor Polski“ Nr, 229) z siedzibą w Borysławiu p. n. „Stacja Geologiczna“, nosząca ostatnio, na mocy rozporządzenia powyższego Starostwa z dn. 30. VI. 1931. (Lwowski Dziennik Wojewódzki Nr. 10 poz. 179), nazwę „Karpacka Stacja Geologiczna“, została rozporządzeniem Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie z dn. 30. XII. 1932, przemianowana na „Karpacki Instytut Geologiczno-Naftowy“. Dotyczące rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Od Redakcji. Ponieważ każdocześnie ustalona cena ropy opiera się obecnie na utargu krajowo-eksportowym, tedy odtąd począwszy zamieszczać będziemy tabelarycznie ujęte obroty produktami naftowemi.

Statystyka i informacje.

Kronika wiertnicza.

Stan wierceń przedsiębiorstw korzystających z kredytu z funduszu wiertniczego — w listopadzie 1932 r.

S. A. „Ropa“ we Lwowie. Szyb „Jan I” w Dubie w eksploatacji. Wydobycie utrzymuje się na poziomie 2.0000 kg ropy miesięcznie.

Kopalnia „Uherce”. Szyb „Józef“ w Uhercach. W eksploatacji horyzont w głębokości 160—170 m. Produkcja wynosi 1500 kg ropy miesięcznie.

„Pilon” Naftowo-kopalniana spółka z o. o. we Lwowie. Wiercenie w Schodnicy. Podjęto eksploatację w głębokości 563 m. Wydobycie bez zmian. W czasie od dnia 7. sierpnia 1931 r. do dnia 31. października b. r. wydobyto 15.0000 kg ropy.

Wit Sulimirski we Lwowie. Eksploatacja odwierconego szybu „Społem” w Kobylanach trwa bez przerwy.

Poszukiwawcza spółka wiertnicza „Kryczka” Spółka z o. o. we Lwowie. Szyb na kopalni „Marja“ w Kryczce w wierceniu do głębszego horyzontu. Do dnia 7. listopada b. r. osiągnięto głębokość 648 m.

Schodnicka Spółka Naftowa we Lwowie. Szyb „Ułan I“ w Schodnicy w eksploatacji. Wydobycie bez zmian.

Wielkopolska Spółka Naftowa w Poznaniu. Szyb „Adam“ na kopalni w Młynkach w eksploatacji. Produkcja utrzymuje się, lecz znacznie już obniżona.

Kopalnia „Zofja” w Strzelbicach, Spółka z o. o. w Warszawie. Eksploatacja pierwszego, dawniej odwierconego szybu, odbywa się bez przerwy i wydobycie utrzymuje się mniej więcej na jednakowym poziomie. Mimo nawiercenia ropy wiercenie odbywało się nadal i do dnia 8. listopada b. r. doprowadzone zostało do głębokości 230 m. Stan produkcji utrzymuje się nadal na poziomie około 250—500 kg ropy dziennie.

„Crescat“ Naftowa Spółka z o. o. we Lwowie. Szyb w Iwoniczu w eksploatacji. W czasie od dnia 18. października 1931 r. do 26. listopada b. r. wydobyto około 40.1900 kg ropy.

„Unia” S. A. we Lwowie. Szyb „Andrzej” na kopalni „Szczęść Boże” w Dubie w eksploatacji. Produkcja spadła i wynosi około 1.2000—1.3000 kg ropy miesięcznie.

Kopalnia „Długosz - Łaszcz“ w Tustanowicach. Szyb w eksploatacji. Stan produkcji bez zmian.

Meilech Backenroth i Ska w Schodnicy. Wiercenie na kopalni „Rudolf” w Uryczu. Stan poprzedni.

Dr Jerzy Apfel w Ustrzykach Dolnych. Eksploatacja szybu Nr. I. na kopalni w Zadwórzu odbywa się w dalszym ciągu. Stan produkcji utrzymuje się na poziomie około 150 kg ropy dziennie. Co do dalszych wierceń brak danych.

„Magdalena” Spółka Naftowa z o. o. w Jaśle. Dwa szyby odwiercone na kopalni „Magdalena” w Gorlicach. Szyb Nr. I. produkuje nieznaczną ilość ropy, zaś szyb Nr. II. znaczniejsze ilości gazu. Wciąż odbywają się przygotowania dla zużytkowania nawierconych gazów i w kierunku podniesienia produkcji ropy.

„Norig” Towarzystwo Przemysłowo - Górnicze w Jaśle. Wiercenie w Dembowcu. Do dnia 26. listopada b. r. odwiercono 549 m.

Jakób Schmer w Jaśle. Wiercenie szybu Nr. VI. na kopalni „Elżbieta” w Krygu. Do dnia 15. listopada b. r. odwiercono 422 m.

Nowe dowiercenie ropy. Firma „Kopalnia Nafty Ropienka“ spółka z o. o. we Lwowie ukończyła dn. 22. grudnia b. r. wiercenie otworu Nr. 95 na kopalni w Ropience w głębokości 213 m, uzyskując początkową produkcję dzienną w ilości 3.280 kg. Szyb ten — tak jak wszystkie poprzednie — wyznaczył znany geolog p. prof. dr Wojciech Rogala.

Przemysł naftowy we wrześniu i październiku 1932 r.

Sytuacja w przemyśle naftowym, w oświetleniu „Polski Gospodarczej“ (Nr. 48 z dn. 26. XI. b. r. i Nr. 51 z dn. 17. XII. b. r.), przedstawiała się w powyższym czasie następująco:

Strajk we wrześniu wywołany ogłoszeniem nowej taryfy płac robotniczych, po blisko trzytygodniowej bezczynności większych kopalń, ograniczył wydobycie ropy do 2.279 cyst., wobec 4.955 cyst. w sierpniu. Znane zjawisko gromadzenia się ropy w nieczynnych otworach zwiększyło przeciętną dzienną wydajność do 230 cyst., zamiast 159 cyst. w sierpniu.

W pierwszych dniach po strajku większość otworów świdrowych osiągnęła 2-krotną, bądź 3-krotną produkcję przedstrajkową. W kilku otworach taka wzmożona produkcja utrzymuje się nawet i nadal. Jednak na innych otworach strajk odbił się

bardzo ujemnie. Szczególnie odczuły to otwory, w których w czasie strajku wypuszczano gaz w powietrze. Do takich otworów zaliczył się jeden z najlepszych — „Sosnkowski III“, którego produkcja po strajku spadła blisko do jednej trzeciej.

Wyniki nowych dowierceń wyraziły się uzyskaniem produkcji ropy w 7 otworach świdrowych w wysokości 25 t dziennie i 6.5 m^3 gazów na minutę (w sierpniu w 16 otworach 30 t ropy i 80 m^3 gazów na minutę). Z nowych dowierceń największe uzyskano w Bitkowie w otworach: „Ludwik X“ — 8 t dziennie i „Dąbrowa CXXXIX“ — 6 t dziennie, po dowierceniu do głębokości 1.428 i 1.209 m. Większą też produkcję ropy w wysokości 6 t dziennie i 6.5 m^3/min. gazów nawiercono w otworze „Parnas“ w Mrażnicy. Dzienną produkcję 2.5 do 1 t nawiercono: w Harklowej (otwór „Ropita XXVII“ — głęb. 412 m), Krośnie („Karola I“ — 679 m) i w Lipinkach (otwór „Lipa XLVIII“ — 208 m). Małą, lecz dobrze rentującą się produkcję ropy około 1/2 t dziennie nawiercono w Libuszy na 184 m w otworze „Adam CXLIX“.

Z dowierconych śladów ropy bardzo znamienne jest nawiercenie wysokowartościowej ropy wazelinowej w Rostokach w otworze Zygmunt. Pozatem ślady ropy i gazow, bądź jednej i drugich, nawiercono: w Trepczy (w otworze „Trepcza I“ na głęb. 377 m), w Kobylanach („Społem IV“ — 180 m), w Mrażnicy („Violetta IV“ — 855 m), w Dubie („Polonia XXI“ — 454 m), w Paszowej („Standard XXXVIII“ — 288 m) i w Schodnicy („Muchowate Galicja LVI“ — 271 m).

Przerwę wtłaczania powietrza w złoże najwięcej odczuły kopalnie schodnickie i mniej kopalnie w Lipinkach, gdzie nawet produkcja utrzymała się bez większych zmian.

W pionierskim otworze „Minister Kwiatkowski“ po strajku stwierdzono ponownie zasyp i poziom ropy na głęb. 420 m od góry. Po wyrobieniu zasypu dodano rurę do głęb. 1.689 m.

W y d o b y c i e r o p y w p a ź d z i e r n i k u wynosiło 4.936 cyst. brutto, t. j. prawie tyleż, ile przed ostatnim strajkiem. Przeciętnie dziennie wydobywano 160 cyst. — wobec blisko 160 cyst. w sierpniu i — przy uwzględnieniu dni strajkowych — 230 cyst. we wrześniu.

Ostatecznie ustalono, że w następstwie strajku zaszły tylko pewne nieznaczne zmiany w produkcji. Poza nielicznemi wyjątkami wszystkie otwory wróciły do normalnego stanu. Najwięcej strajkiem został dotknięty mraźnicki otwór „Sosnkowski III“. Pomimo wygrzewania i skrobania ścian uzyskuje się w nim dotąd zaledwie połowę przedstrajkowej produkcji.

W miesiącu sprawozdawczym ukończono bardzo znaczne dowiercenie w Rachiniu; nawiercowo 230 m^3 gazu na minutę z głęb. 1.010 m. Pozatem ukończono dowiercenia otworów: „Violetta IV“ w Mraźnicy na głęb. 967 m o początkowej dziennej produkcji 24 t ropy, „Standard Nobel“ w Mrażnicy (1.593 m — 9 t ropy dziennie), „Hannibal“ w Rypnem (530 m — 2.5 t), „Muchowate-Galicja“ w Schodnicy (396 m — 2.3 t), „Zofja“ w Bitkowie (1.117 m — 3 t), „Artur IV“ w Tyrawie Solnej (176 m — 0.9 t), „Ropita XXVIII“ w Harklowej (459 m — 3 t), „Lipa“ w Lipinkach (149 m — 1 t), „Nagroda I“ w Krygu (249 m — 0.6 t) i „Fellnerówka“ w Męcinie Wielkiej (157 m — 1 t). Razem ukończono 11 dowierceń z dzienną produkcją 47.3 t ropy i 230 m^3 gazów na minutę, wobec 7 dowierceń we wrześniu z dzienną produkcją 25 t ropy i 6.5 m^3 gazów na minutę.

Ilość ropy zużytej na o p a ł i m a n k o wynosiła w okresie sprawozdawczym bez zmiany 3% produkcji brutto.

E k s p e d y c j a r o p y do rafineryj we wrześniu zmniejszyła się do 2.405 cyst., zamiast 5.092 cyst. w sierpniu, w październiku w porównaniu z wrześniem dwukrotnie wzrosła, jednak utrzymała się na poziomie niższym niż przed strajkiem, wynosząc 4.145 cyst.

Niedobór przeszło 25 tys. t ropy we wrześniu wpłynął odciążająco na rynek posiadający pewien nadmiar ropy i produktów.

W w i e r c e n i u w e w r z e ś n i u znajdowało się 97 otworów świdrowych zamiast 101 w sierpniu. Nowych otworów świdrowych uruchomiono 11, z nich 2 w Li-

pinkach i po 1 w Honowie, Harklowej, Humniskach, Korczynie, Krygu, Libuszy, Męcinie Wielkiej, Woli Jaworowej i Majdanie. Nowych otworów w porównaniu z sierpniem przybyło o 5 więcej. Zwiększenie ruchu wiertniczego dało się zauważyć w rejonach marek specjalnych, gdzie poza uruchomieniem większej ilości otworów uruchomiono nowe kopalnie: w Krygu, Brzozowie, Turzempolu, Woli Sękowej, Sękowej i Woli Komborskiej. W rejonie drohobyckim, jako bardzo ważne wydarzenie należy odnotować grzygotowania do wiercenia otworu w Modryczu. Otwór ma być założony na terenie rządowym w oddaleniu 4 km na północ od granicy północnego brzegu skiby orawskiej i ma mieć za zadanie zbadanie pokładów aż do niebywałej dotąd w Polsce głębokości 2.500 m.

Ostatnia głębokość ważniejszych pionierskich wierceń wynosiła w Orawie 1.322 m, Rachiniu 535 i Potoku Czarnym 755 m. Głębokość rządowych wierceń „Polminu" wynosiła: w Rostokach 942 m i w Turzempolu — „Generał Sikorski' 972 m.

W październiku w wierceniu znajdowało się 107 otworów świdrowych. Nowe otwory uruchomiono: po 2 w Toroszówce i Lipinkach i po 1 w Rypnem, Stańkowej, Iwoniczu, Libuszy, Krygu, Dobrucowej i Harklowej. Ogółem uruchomiono — podobnie jak we wrześniu — 11 nowych otworów.

Ostatnia głębokość ważniejszych wierceń pionierskich wynosiła 1.344 m w Orowie, 535 m w Rachiniu, 767 m w Potoku Czarnym. Głębokość rządowych wierceń „Polminu" doszła w Rostokach do 1.010 m i w Turzempolu do 992 m.

Liczba robotników wobec uruchomienia kilku kopalń i wzmożenia się ruchu wiertniczego na terenie kopalń marek specjalnych zwiększyła się we wrześniu do 8.805, zamiast 8.550 w sierpniu, w październiku do 8.770 osób.

Zatarg pomiędzy robotnikami i przemysłowcami trwał od dn. 2. do 21. IX. włącznie. Przebieg strajku naogół był spokojny. Strajkowano przeważnie w więszych ośrodkach przemysłowych, jak: Borysław, Schodnica, Bitków i t. d., bądź znajdujących się w pobliżu tych miejscowości kopalniach. Położone dalej od większych zakładów przemysłowych kopalnie nie były objęte strajkiem, tak że n. p. w rejonie jasielskim, na ogólną liczbę 2.481 robotników strajkowało 772. Strajk — jak wiadomo — został zakończony porozumieniem i podpisaniem nowej umowy, zmniejszającej płace o 10 %.

Wydobycie gazów ziemnych przez zmniejszenie zapotrzebowania w związku ze strajkiem ograniczyło się we wrześniu do 22.977 tys. m^3, zamiast 35.185 tys. m^3 w sierpniu, w październiku zaś, jak produkcja ropy, powróciło do stanu normalnego z przed strajku i wynosiło 37.982 tys. m^3. Manko gazowe, wywołane koniecznością wypuszczania gazów w czasie strajku, wzrosło we wrześniu z 2 % do 24 %, w październiku wynosiło 2 % produkcji brutto. Cenę gazu ziemnego w rejonie borysławskim ustalono we wrześniu na gr. 4.78, zamiast 4.76 w sierpniu, w październiku na gr. 4.76. W rejonie jasielskim płacono w okresie sprawozdawczym gr. 6 bez tłoczenia, za które pobierano gr. 0.64 dla zakładów przemysłowych i gr. 0.94 dla miast. W rejonie bitkowskim dokonywano tranzakcyj we wrześniu po gr. 1.5—3, w październiku po gr. 1—3 za 1 m^3 gazu, w Dźwiniaczu zaś płacono we wrześniu cenę o 25 % niższą od ceny ustalonej przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie.

W obu powyższych miesiącach było czynnych 29 rafineryj nafty, które zatrudniały ogółem: we wrześniu 3.798 (w sierpniu 3.731), w październiku 3.805 robotników i majstrów. Z tej liczby, we wrześniu 3.684, w październiku 3.705 robotników, było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu zatrudniała w tej liczbie we wrześniu 634, w październiku 622 robotników.

Przeróbka ropy w rafinerjach we wrześniu z powodu strajku wyniosła zaledwie 19.640 t, w październiku 39.642 t (w ub. r. przec. mies. 50.771 t). Przerobiono ropy: borysławskiej (standard): we wrześniu 12.227 t (63%), w październiku 20.796 t (52.5%), specjalnej małoparafinowej: we wrześniu 3.484 t (18%), w październiku 9.279 t (23.4%), specjalnej bezparafinowej: we wrześniu 3.920 t (19%), w październiku 9.567 t

(24.1%). Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych przerobiła: we wrześniu 7.961 t (w sierpniu 7.985 t), w październiku 1.399 t.

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła ogółem: we wrześniu 17.672 t, w październiku 35.895 t, czyli strata przy przeróbce stanowiła: we wrześniu 9.9%, w październiku 9.3% (przeciętnie w 1931 r. 8.1%).

Konsumcja produktów naftowych w kraju wyniosła we wrześniu 28.991 t, w październiku 34.966 t (w tem wewnętrzne spożycie rafineryj we wrześniu 1.488 t, w październiku 2.623 t) i przedstawiała się następująco (w tonnach bez spożycia rafineryj):

	Wrzesień		*Październik*		*Przec. mies.*
	1932	*1931*	*1932*	*1931*	*1931*
Benzyna	6.227	7.995	6.869	7.330	6.868
Nafta	10.982	13.850	13.629	15.131	11.209
Oleje gazowy i opałowy	4.640	5.635	5.259	5.430	4.947
„ smarowe	3.187	4.696	3.967	4.309	3.383
Parafina	1.015	902	822	729	703

Eksport produktów naftowych (właściwie wysyłka z rafineryj, przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem we wrześniu 12.980 t, w październiku 24.424 t, czyli we wrześniu był znacznie mniejszy, zaś w październiku znacznie przekroczył przeciętny eksport miesięczny w 1931 r. (18.289 t).

Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

	Wrzesień	*Październik*	*Przec. mies.*
	1932		*1931*
Benzyna	2.445	4.890	5.877
Nafta	4.799	6.777	3.084
Oleje gazowy i opałowy	2.480	3.975	3.538
„ smarowe	1.433	4.801	2.548
Parafina	767	2.452	1.843

Ruch zapasów produktów naftowych w rafinerjach przedstawiał się następująco (w tonnach):

	1/IX 1932	*1/X 1932*	*1/XI 1932*	*1/X 1931*	*1/XI 1931*
Benzyna	19.311	14.810	13.335	26.544	26.135
Nafta	49.168	39.375	30.359	39.567	36.269
Oleje gazowy i opałowy	15.923	11.619	13.747	22.031	21.995
„ smarowe	47.937	45.770	44.821	41.062	42.209
Parafina	6.950	5.988	5.231	5.711	5.279
Inne produkty	94.106	92.673	73.883	142.837	101.669
Razem:	233.395	210.235	190.280	240.852	233.656

W przemyśle gazolinowym w obu powyższych miesiącach sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Ceny wynosiły we wrześniu około $ 500, w październiku około $ 530 za cysternę 10-tonnową. Produkcja gazoliny wynosiła we wrześniu 1.398 t (w sierpniu 3.307 t), w październiku 3.461 t. Z ogólnej ilości gazu ziemnego wyprodukowanego na kopalniach, we wrześniu w ilości 22.977 tys. m^3, w październiku 37.982 tys. m^3, przerobiono w gazoliniarniach we wrześniu 8.548 tys. m^3, czyli 35%, w październiku 22.176 tys. m^3, czyli 58.3%. Ze 100 m^3 przerobionego gazu, otrzymano przeciętnie we wrześniu 16.3 kg (w sierpniu 14.5 kg), w październiku 15.6 kg gazoliny. Do rafineryj nafty wysłano jako domieszkę do benzyn ciężkich, celem otrzymania benzyny motorowej we wrześniu 1.313 t, w październiku 3.387 t gazoliny. W okresie sprawozdawczym było w ruchu 24 zakłady gazolinowe, które zatrudniały we wrześniu 344, w październiku 346 robotników.

Przemysł rafineryjny — Listopad 1931.

Przeróbka ropy:

Borysławska Stand. 39.055
Specjal. małoparaf. 6.782
Specjal. bezparaf. 7.131
Razem: 52.968

Według danych Min. Przem. i Handlu.

w tonnach

Zapasy ropy:

W dniu 30. listop. 60.434
Zatrudnionych rob. 3.915
(w ruchu 183)

PRODUKT	Wytwórczość z przeróbki ropy	Wysyłki do spożycia w kraju	Zapotrzebowanie własne rafineryj	Eksport	Wymiana międzyrafineryjna		Import	Zapasy	
					wysyłki z rafineryj	przywóz do rafineryj [2]		dnia 1. XI. 1931	dnia 30. XI. 1931
Gazolina z gazu ziemn.	— [1]	365	—	—	243	3.566	—	463	615
Benzyna surowa	2.554	92	2	3.387	14	1	—	8.034	7.094
„ rekt. do 700	— [3]	20	—	—	1	1	—	258	220
„ „ 700/720	440	498	1	54	1	1	—	357	244
„ „ 720/740	8.826	4.371	6	2.080	—	—	—	3.281	5.650
„ „ 740/750	— [4]	143	8	249	—	—	—	1.936	600
„ „ 750/770	— [5]	407	1	197	58	70	—	8.152	7.250
„ „ 770/790	124	91	—	249	—	—	—	1.570	1.354
„ z dest. rozkład.	162	183	1	65	—	—	—	2.084	1.997
Suma benzyn:	8.151	6.170	19	6.281	317	3.639	—	26.135	25.024
Nafta rafinowana	17.284	15.294	14	961	1	116	—	3.440	4.570
„ destylowana	—	3	—	3.815	—	—	—	32.829	27.220
Olej gazowy	9.523	5.360	744	2.986	—	—	—	20.847	21.280
„ opał. z dest. rozkład.	546	197	95	15	—	—	—	1.148	1.387
Oleje raf. do c. g. 0.890	426	572	1	48	1	1	—	647	452
„ dest. „ c. g. 0.890	38	46	—	—	—	—	—	1.354	1.346
„ rafin. „ 3/50 E	3.515	98	—	3.437	—	—	—	1.627	1.607
„ dest. „ 3/50 E	— [6]	—	—	43	—	—	—	6.115	4.269
„ raf. powyż. 3/50 E	1.352	1.127	10	940	4	40	—	6.249	5.560
„ dest. „ 3/50 E	1.715	23	2	60	—	—	—	17.610	19.240
„ cyl. do pary nasyc.	38	145	4	—	—	23	1	1.704	1.617
„ „ „ „ przegrz.	176	113	3	—	27	4	12	853	902
„ samochodowe	393	209	1	134	15	1	76	867	978
„ lotnicze	46	24	—	—	—	—	—	40	62
„ wulkanowy letni	662	31	—	—	518	—	—	2.896	3.009
„ „ zimowy	695	844	—	41	—	—	—	1.052	862
„ specjalne	329	98	2	78	31	2	—	1.195	1.317
Suma olejów:	7.582	3.330	23	4.781	596	71	89	42.209	41.221
Smary stałe	239	180	68	15	6	14	—	504	488
Parafina	2.921	992	—	2.286	—	6	—	5.279	4.928
Świece	31	—	—	38	—	—	—	31	24
Asfalt	1.903	315	338	858	3	3	—	17.124	17.516
Koks	619	184	232	450	138	167	—	2.242	2.024
Produkty uboczne	259	80	25	—	—	—	—	1.636	1.790
Ropał, gudron i pozost.	3.671	467	1.888	25	29	313	—	37.093	39.268
Olej parafinowy	— [7]	—	128	—	465	465	—	37.915	34.979
Gacz	129	—	18	—	—	—	—	4.624	4.735
Ogółem:	48.259	32.572	3.592	22.511	1.555	4.794	89	233.656	226.454

[1] Potrącono 2.692 t domieszanych do benzyn ciężkich, jako nie pochodzących z przeróbki ropy.
[2] 114 tonn strata manipulacyjna na gazolinie.
[3] Potrącono 18 tonn wziętych z zapasów i domieszanych do innych benzyn
[4] „ 936 „ „ „ „ „ „ „
[5] „ 1.791 „ „ „ do rafinacji.
[6] „ 1.863 „ „ „ „ „
[7] „ 2.808 „ „ „ do dalszej przeróbki.

Przemysł rafineryjny — 1. XII. 1931 — 31. X. 1932.

Według danych Min. Przem. i Handlu.

Przeróbka ropy:

Borysławska

Standard	335.923
Spec. małoparaf.	81.208
Spec. bezparaf.	73.993
Razem:	491.124

Zapasy ropy:

W dniu 1. XII. 1931	60.434
„ „ 31. X. 1932	54.881

Zatrudnionych robotników

w dniu 1. XII. 1931	3.915
„ „ 31. X. 1932	3.805

w tonnach.

PRODUKT	Wytwórczość z przeróbki ropy	Wysyłki do spożycia w kraju	Własne zapotrzebowanie rafineryj	Eksport	Wymiana międzyrafineryjna		Import	Zapasy	
					wysyłki z rafineryj	przywóz do rafineryj [2])		dnia 1. XII. 1931	dnia 31. X. 1932
Gazolina z gazu ziemn.	— [1])	4.039	395	60	1.645	34.021	—	615	51
Benzyna surowa	34.048	627	305	37.335	66	12	—	7.094	2.821
„ rekt. do 700	403 [3])	243	5	148	2	4	—	220	164
„ „ 700/720	5.907	5.841	9	153	4	4	—	244	148
„ „ 720/740	53.695	42.442	112	15.095	270	435	—	5.650	1.861
„ „ 740/750	7.514 [4])	5.259	39	1.140	157	147	—	600	163
„ „ 750/770	4.583 [5])	4.979	14	1.129	966	1.156	—	7.250	5.045
„ „ 770/790	3.545 [6])	905	—	1.776	96	82	—	1.354	1.990
„ z dest. rozkład.	4.041 [7])	1.478	24	2.943	210	242	—	1.997	860
Benzyny razem:	82.659	65.813	903	59.779	3.416	36.103	—	25.024	13.103
Nafta rafinowana	114.014	106.506	65	7.405	150	195	—	4.570	4.653
„ destylowana	44.746 [8])	135	7	33.056	5	—	—	27.220	25.757
Olej gazowy	90.891	45.696	9.209	44.951	2.569	2.567	—	21.280	12.313
„ opał. z dest. rozkład.	6.141	2.579	3.177	334	—	1	—	1.387	1.439
Oleje raf. do c. g. 0.890	6.645	5.216	3	1.438	4	15	—	452	451
„ dest. „ c. g. 0.890	1.604 [9])	109	106	151	—	28	—	1.346	1.489
„ rafin. „ 3/50 E	8.539	1.219	1	7.478	12	—	9	1.607	1.445
„ dest. „ 3/50 E	8.127 [10])	1	971	2.377	87	192	—	4.269	4.911
„ raf. powyż. 3/50 E	22.065	12.346	87	12.087	43	109	7	5.560	3.178
„ dest. „ 3/50 E	12.283 [11])	55	4.220	857	66	80	5	19.240	22.565
„ cyl. do pary nasyc.	1.268 [12])	1.534	51	32	1	161	14	1.617	1.354
„ „ „ „ przegrz.	2.278	1.254	24	31	158	15	77	902	1.805
„ samochodowe	4.363	2.198	44	1.985	71	45	122	978	1.240
„ lotnicze	405 [13])	357	—	33	7	—	—	62	61
„ wulkanowy letni	4.411 [14])	1.992	439	591	483	1	—	3.009	3.787
„ „ zimowy	3.267 [15])	2.741	—	108	263	4	—	862	626
„ specjalne	2.233	769	19	752	135	40	21	1.317	1.936
Razem oleje:	67.658	29.791	5.935	27.920	1.330	690	255	41.221	44.848
Smary stałe	2.854	2.492	259	119	66	93	22	488	521
Parafina	24.966	7.097	—	17.544	84	62	—	4.928	5.231
Świece	244	—	—	252	—	—	—	24	16
Asfalt	18.743	7.353	3.193	9.277	23	24	—	17.516	16.437
Koks	6.561	1.603	3.387	2.242	864	644	—	2.024	1.133
Produkty uboczne	1.928	1.459	982	46	—	—	—	1.790	1.231
Ropał, gudron i pozost.	13.690 [16])	3.678	16.024	1.130	—	1.017	16	39.268	24.206
Olej parafinowy	14.888 [17])	170	117	—	4.648	4.670	—	34.979	35.485
Gacz	1.097 [18])	—	—	—	7	52	—	4.735	3.638
Ogółem:	452.765	274.372	43.258	204.055	13.162	46.118	293	226.454	1[illegible]0.011

[1]) Potrącono 27.674 tonn gazoliny, domieszanych do benzyn ciężkich, jako nie pochodzącej z przeróbki ropy.
[2]) 772 tonn strata manipulacyjna na gazolinie.
[3]) Potrąc. 65 t, wziętych z zapas. i domiesz. do benz. in.
[4]) „ 1.503 „ „ „ „ „ „ „
[5]) „ 856 „ „ „ „ „ „ „
[6]) „ 214 „ „ „ „ „ „ „
[7]) „ 765 „ „ „ „ „ „ „
[8]) „ 13.006 „ „ „ do rafinacji.
[9]) „ 1.123 „ „ „ „ „
[10]) Potrąc. 4.241 tonn, wziętych z zapasów do rafinacji
[11]) „ 3.845 „ „ „ „ „
[12]) „ 88 „ „ „ „ „
[13]) „ 9 „ „ „ „ „
[14]) „ 129 „ „ „ „ „
[15]) „ 395 t, wziętych z zapas. do dalsz. przer.
[16]) „ 8.953 „ „ „ „ „ „
[17]) „ 14.117 „ „ „ „ „ „
[18]) „ 2.239 „ „ „ „ „ „

Ceny ropy bruttowej ustalone na listopad 1932 r. za wagon 10 t.

Białkówka-Winnica, Kosmacz, Krościenko wolna od parafiny, Libusza, Lipinki, Mraźnica Wierzchnia, Strzelbice, Szymbark, Wańkowa, Węglówka, Wulka, Zagórz	na zł. 1.500·—
Borysław, Opaka, Orów, Pereprostyna, Popiele, Słoboda Rungurska	„ 1.511·—
Bitków (loco Dąbrowa), Pasieczna	„ 1.970·—
Bitków (Nobel)	„ 1.812·—
Bitków (Franco-Polonaise)	„ 1.773·—
Dobrucowa, Krosno wolna od parafiny, Lubatówka, Męcinka parafinowa	„ 1.540·—
Grabownica-Humniska	„ 2.050·—
Harklowa, Krosno paraf., Krościenko parafinowa, Kryg czarna, Równe Rogi parafin.	na zł. 1.400·—
Hołowiecko, Łodyna	„ 1.487·—
Iwonicz, Klimkówka, Rypne	„ 1.550·—
Klęczany	„ 2.200·—
Kryg zielona	„ 1.526·—
Majdan-Rosulna	„ 1.600·—
Męcina Wielka, Męcinka	„ 1.900·—
Mokre	„ 1.640·—
Paszowa	„ —·—
Potok	„ 2.100·—
Rajskie	„ 1.700·—
Ropienka ad Dukla, Równe Rogi wolna od parafiny,	„ 1.460·—
Rymanów	„ 1.410·—
Schodnica, Stara wieś ciemna	„ 1.800·—
Stara wieś biała	„ 2.400·—
Toroszówka	„ 2.070·—
Turzepole, Zmiennica	„ 1.450·—
Urycz	„ 1.742·—

„Polmin" wykonał prawo zakupu następujących marek tejże ropy: Bitków-Dąbrowa, Bitków Franco-Polonaise, Bitków Standard-Nobel, Borysław, Grabownica-Humniska, Harklowa, Iwonicz, Klimkówka, Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Kryg zielona, Libusza, Lipinki, Lubatówka, Majdan-Rosulna, Mraźnica Wierzchnia, Opaka, Pasieczna, Pereprostyna, Potok, Równe Rogi parafinowa, Równe Rogi wolna od parafiny, Rypne, Schodnica, Strzelbice, Turzepole, Urycz, Węglówka, Wulka.

Cena gazu ziemnego.

Ustalona przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie dla zagłębia Borysław-Tustanowice:

za listopad 1932 r. 4.76 groszy za 1 m^3.

Przy obliczaniu ceny gazu przypadającego na udział brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń t. j. koszty tłoczenia i t. p.

Wydawca: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. Akademicka 5. — Tel. 2-00.

TŁOCZONO W DRUKARNI URZĘDNICZEJ WE LWOWIE, UL. ZIELONA 7. — TEL. 91-07.